IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 53)**
- **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 49)**

z dnia 24 czerwca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 53)

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 49)

24 czerwca 2021 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradujące pod przewodnictwem posła **Marka Kuchcińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, rozpatrzyły:

– informację ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu oraz ministra spraw zagranicznych na temat promocji kultury polskiej za granicą oraz działalności instytutów polskich za granicą wraz z informacją Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu wraz ze współpracownikami, **Szymon Szynkowski vel Sęk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Piotr Prokopczyk** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Barbara Schabowska** dyrektor Instytutu Adama Mickiewicza, **Macieja Szymanowski** dyrektor Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Artur Kucharski** i **Julia Popławska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu w imieniu swoim i przewodniczącego posła Piotra Babinetza. Witam panie posłanki i panów posłów oraz przedstawicieli rządu – Jarosława Sellina, sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, pana Szymona Szynkowskiego vel Sęka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, panią Barbarę Schabowską, dyrektor Instytutu Adama Mickiewicza, oraz pana Piotra Prokopczyka, dyrektora Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami. Witam również profesora Macieja Szymanowskiego, dyrektora Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka. Witam wszystkich pozostałych uczestników i gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Otrzymali państwo porządek dzienny, na który składa się informacja ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu oraz ministra spraw zagranicznych na temat promocji kultury polskiej za granicą oraz działalności instytutów polskich za granicą wraz z informacją Najwyższej Izby Kontroli.

Przystępujemy do rozpatrzenia porządku dziennego. Jako pierwszego proszę o zabranie głosu pana Piotra Prokopczyka, dyrektora Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, którego poproszę o przedstawienie informacji o wynikach kontroli NIK w zakresie promocji polskiej kultury za granicą. Informację tę otrzymali państwo drogą mejlową. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Piotr Prokopczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, mam dużą przyjemność przedstawić wyniki kontroli dotyczącej promocji kultury polskiej za granicą. Trzeba wska-

zać, że kontrola była realizowana w 2018 r., a informacja o wynikach kontroli została opublikowana w 2019 r., w związku z tym ma ona swój czas. Kontrola została podjęta z własnej inicjatywy przez NIK i była realizowana, jak powiedziałem, w 2018 r. Kontrolę zrealizowano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie, Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytucie Adama Mickiewicza, Polskim Instytucie Sztuki Filmowej, Międzynarodowym Centrum Kultury, Instytucie Książki oraz sześciu instytutach polskich, tj. w Londynie, Tel Awiwie, Pekinie, Nowym Jorku, Berlinie i Kijowie. Kontrolą objęto okres 2013–2018. Jak zawsze w ramach kontroli, które realizujemy, stawiamy sobie pytanie, które stanowi cel główny kontroli. W tym przypadku głównym celem było sprawdzenie, czy państwo polskie skutecznie prowadzi promocję polskiej kultury za granicą. Aby odpowiedzieć na to pytanie, zadaliśmy szczegółowe pytania, czy istnieją dokumenty strategiczne dotyczące promocji polskiej kultury za granicą, czy są one ze sobą spójne, czy podejmowane działania były zgodne z dokumentami strategicznymi i wzajemnie spójne, czy właściwe organy monitorowały efekty działań na rzecz promocji polskiej kultury za granicą, w tym adekwatność ponoszonych wydatków, i skutecznie współpracowały ze sobą w tym zakresie, a także czy gospodarka finansowa instytutów polskich była prowadzona w prawidłowy sposób. Kontrola, która została zrealizowana w 2018 r., jest kontynuacją kontroli realizowanej jeszcze w 2011 r. Pytania, które państwu przedstawiliśmy, na które staraliśmy się odpowiedzieć w trakcie kontroli, są istotnymi i ciągle aktualnymi pytaniami.

Wyniki kontroli wskazują, że w latach 2013–2018 działania organów państwa na rzecz kultury polskiej za granicą nie były właściwie zaplanowane i monitorowane. Dodatkowo chcę podkreślić, że działania te były rozproszone, ponieważ prowadziło je bez odpowiedniej koordynacji ponad 120 jednostek. Mówimy o instytutach polskich podległych ministrowi spraw zagranicznych oraz instytucjach kultury nadzorowanych przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Jednocześnie – to też jest wynik naszej kontroli – mimo realizacji wielu przedsięwzięć kulturalnych za granicą nie można ocenić skuteczności rozumianej jako jeden z elementów budowania marki narodowej. Jeżeli chodzi o strategie, które w owym czasie obowiązywały, czyli „Strategia rozwoju kapitału społecznego” czy „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, odnosiły się one jedynie ogólne do promocji kultury polskiej za granicą, wskazując na konieczność stworzenia zintegrowanego systemu promocji. Ostatecznie taki system w kontrolowanym przez nas okresie nie powstał ze względu na brak właściwej współpracy międzyresortowej. Nie podjęto również skutecznych działań w celu opracowania programu z zakresu promocji kultury polskiej za granicą stanowiącego rozwinięcie i konkretyzację dotychczasowych strategii. Jednocześnie trzeba wskazać, że odpowiedzialni w tym zakresie ministrowie, czyli minister kultury i dziedzictwa narodowego, jak również minister spraw zagranicznych, nie stworzyli systemu mierzenia skuteczności realizowanych przedsięwzięć oraz ich wpływu na efekty promocji kultury polskiej za granicą. W wyniku kontroli stwierdziliśmy, że monitorowanie tych działań nie było rzetelne, ponieważ w latach 2013–2018 nie wyodrębniono działań i środków finansowych w tym zakresie, między innymi w planach finansowych w układzie zadaniowym, co utrudniało ocenę efektów działań na rzecz promocji kultury polskiej za granicą oraz adekwatności ponoszonych wydatków.

Najwyższa Izba Kontroli, wskazując na kwestie związane z planowaniem, koordynowaniem i monitorowaniem promocji, a raczej trudności w tym obszarze czy brak pewnych działań, pozytywnie oceniła poszczególne działania podejmowane w tym obszarze przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz ministra spraw zagranicznych, w szczególności nadzorowane przez nich instytucje. Dotyczyło to realizacji przedsięwzięć kulturalnych, wystaw, koncertów oraz innych form przekazu obejmujących najważniejsze dziedziny kultury polskiej – malarstwo, rzeźbę, fotografię, teatr, muzykę, historię i literaturę polską. W kontrolowanych jednostkach wydatki na promocję kultury wyniosły prawie 350 mln zł w latach 2013–2018. Również jeśli chodzi o kwestię gospodarki finansowej prowadzonej przez instytuty polskie, stwierdziliśmy, że na ogół była to gospodarka prowadzona prawidłowo, a stwierdzone nieprawidłowości w tym obszarze nie miały wpływu na ocenę. Jednocześnie, mając na uwadze wyniki kontroli, w szczególności w odniesieniu do braku właściwego planowania, monitorowania i koordynowania

działań, Najwyższa Izba Kontroli wniosła do prezesa Rady Ministrów o podjęcie działań w celu zbudowania spójnego systemu promocji Polski, w tym promocji kultury polskiej, za granicą w oparciu o jeden wyznaczony i odpowiednio umocowany organ, którego zadaniem będzie kreowanie, we współpracy z administracją samorządową, wiodących przedsięwzięć promocyjnych oraz odpowiedni dobór rynków, środków, metod i promocji, a także do ministra kultury i dziedzictwa narodowego o podjęcie prac w celu przygotowania i przyjęcia programów promocji kultury polskiej za granicą rozwijających i konkretyzujących dotychczasowe strategie oraz wskazujących cele, kierunki działania, narzędzia i mierniki pomiaru skuteczności oraz efektywności działań. Monitorowanie i ocenianie efektów podejmowanych działań w obszarze promocji kultury polskiej za granicą było kolejnym wnioskiem skierowanym do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Dodatkowo do ministra spraw zagranicznych NIK wniosła o monitorowanie i ocenienie efektów podejmowanych działań w obszarze dyplomacji kulturalnej, a także zwiększenie nadzoru nad instytutami polskimi za granicą w zakresie podejmowanych działań na rzecz promocji kultury polskiej.

Po kontroli otrzymaliśmy informację o realizacji wniosków pokontrolnych. Jeśli chodzi o obszar ministra kultury i dziedzictwa narodowego, otrzymaliśmy informację, że doszło do podpisania porozumienia o współpracy z ministrem spraw zagranicznych, które stanowi podstawę do rozpoczęcia prac nad stworzeniem programu promocji kultury polskiej za granicą, a efektem tej współpracy jest program „Kultura inspirująca", o planowanym stworzeniu funkcjonalności umożliwiającej gromadzenie i przetwarzanie danych dotyczących projektów w zakresie promocji kultury polskiej. W przypadku działań podjętych przez ministra spraw zagranicznych dostaliśmy informację o zamiarze objęcia instytutów polskich poszerzonym modelem planowania i sprawozdawczości, co umożliwi pomiar skuteczności realizowanych przez nich przedsięwzięć, jak również rozpoczęciu procesu zlecania badania opinii publicznych na temat postrzegania wizerunku Polski, w tym odbioru kultury polskiej poza granicami kraju.

To wszystko, jeśli chodzi o ustalenia kontroli – w syntetycznym ujęciu. Oczywiście jeśli będą jakiekolwiek pytania, moi współpracownicy bardzo chętnie odpowiedzą. Niestety za chwilę będę musiał państwa opuścić, mam kolejne posiedzenie Komisji sejmowej w związku z realizacją budżetu państwa. Natomiast pani dyrektor Kielan-Glińska razem z panią koordynator Agnieszką Pawlikowską chętnie udzielą wszelkich informacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jak państwo słyszą, raport dotyczy odległych lat 2013–2018. Rozumiem, że teraz panowie ministrowie przedstawią aktualną sytuację, która występuje w tej mierze – jak ona wygląda z dzisiejszej perspektywy. Proszę pana Jarosława Sellina o przedstawienie informacji ze strony ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Jarosław Sellin:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Koleżanki posłanki, koledzy posłowie, pozwólcie, że najpierw przedstawię kilka interesujących informacji na temat promocji polskiej kultury za granicą w ostatnich dwóch latach. Potem ustosunkuję się do tego, co przed chwilą usłyszeliśmy, czyli raportu NIK dotyczącego dzisiejszego tematu.

W obszarze promocji kultury polskiej za granicą nadrzędnym celem ministra jest zbudowanie pozytywnego wizerunku Polski poprzez prezentowanie za granicą bogatego polskiego dorobku artystycznego, a także współczesnych zjawisk kulturalnych. Rok 2019 był bardzo udany dla polskiej kultury i jej twórców. Warto wskazać przede wszystkim przyznanie Oldze Tokarczuk Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 2018, czy film „Boże Ciało" Jana Komasy, który został nominowany do Oscara w 2020 r. Rok 2019 obfitował w wiele spektakularnych wydarzeń kulturalnych, które mogliśmy zaprezentować za granicą wraz z instytucjami podległymi i przy współpracy z placówkami dyplomatycznymi. Sądząc po entuzjastycznym przyjęciu przez liczną publiczność zagraniczną, wyda-

wało się, że kolejne lata będą kontynuacją tego trendu. Niestety pandemia pokrzyżowała wiele planów na rok 2020 i wstrzymała na wiele miesięcy realizację zaplanowanych wcześniej wydarzeń kulturalnych również za granicą. Pozwolę sobie jednak przedstawić kilka znaczących i najciekawszych przykładów działalności resortu kultury, poczynając od końca 2019 r., a kończąc na obecnych i planowanych wydarzeniach. To oczywiście będą przykłady spośród wielu wydarzeń, które miały miejsce.

„Polska 1840–1918. Zobrazować ducha narodu" – taki był tytuł wystawy polskiego malarstwa w muzeum Luwr we Francji, która była prezentowana od września 2019 r. do stycznia 2020 r. Honorowy patronat nad wystawą objęli prezydenci obu państw – Polski i Francji. Była to największa dotychczas wystawa dzieł polskich malarzy za granicą, która przedstawiała rolę i znaczenie sztuki dla narodu w okresie, kiedy nie było państwa polskiego. Cykl koncertów muzyki odkrywanego, wspaniałego polskiego kompozytora żydowskiego pochodzenia Mieczysława Weinberga w Wigmore Hall w Londynie. Weinberg na świecie jest na nowo odkrywany i mimo że całe twórcze życie przeżył w Moskwie, jest traktowany jako kompozytor polski, bo pochodził z Polski i zawsze podpisywał się „Mieczysław Weinberg". Wystawa „Katarzyna Kobro i Władysław Strzemiński" w Hadze w 2019 r.

Druga edycja Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Europy Środkowo-Wschodniej EUFONIE. To jest festiwal, który rozpoczęliśmy trzy lata temu. Jego celem jest przedstawianie muzyki Europy Środkowo-Wschodniej rozumianej szeroko – od Skandynawii po Bałkany, od Kaukazu po nasze zachodnie granice. W edycji roku 2019 wzięło udział prawie 640 artystów z 20 państw, wiele orkiestr i wielu indywidualnych artystów. Poprzez ten festiwal chcemy przyzwyczaić kraje Europy Środkowo-Wschodniej do tego, że muzykę klasyczną, ale również elementy muzyki jazzowej z całego tego regionu będzie można prezentować co roku w Warszawie. Chcemy przyzwyczaić do tego, podobnie jak od 70 lat przyzwyczajamy świat, że najciekawsze zjawiska współczesnej muzyki klasycznej są prezentowane podczas „Warszawskiej Jesieni" już od 1956 r.

W związku z Rokiem Moniuszki odbyło się ponad 1000 wydarzeń w kraju i 90 na całym świecie. Zwieńczeniem światowych wydarzeń była premiera „Halki" w reżyserii Mariusza Trelińskiego w Theater an der Wien w Wiedniu oraz „Halki" w wykonaniu artystów Warszawskiej Opery Kameralnej na wileńskiej scenie Teatru na Pohulance w grudniu 2019 r. Kolejne wydarzenie to ekspozycja obrazu „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem" Jana Matejki w National Gallery w Londynie. Otwarcie odbyło się 21 maja, zamknięcie ma mieć miejsce w sierpniu tego roku. Ekspozycji obrazu towarzyszą eksponaty, tj. pierwsze wydanie „De revolutionibus orbium coelestium", przyrządy do pomiarów astronomicznych z epoki. Wystawa prezentowana jest w sali National Gallery, do której wejście jest bezpłatne, co przy 6 mln osób zwiedzających rocznie oznacza, że obraz Matejki może zobaczyć 1,5 mln zwiedzających. Oczywiście wydano katalog do tej wystawy.

Wystawa „Trudny wiek. Szapocznikow–Wajda–Wróblewski" – to jest największy i najbardziej ambitny projekt w muzeum sztuki współczesnej w Wilnie. Na wystawę składa się około 120 dzieł z pięciu krajów, z 25 międzynarodowych muzeów, galerii i kolekcji prywatnych. Wystawa prezentuje twórczość trojga wybitnych polskich artystów powojennych: malarza Andrzeja Wróblewskiego, rzeźbiarki Aliny Szapocznikow i reżysera Andrzeja Wajdy. Została otwarta 25 marca, można ją jeszcze oglądać przez miesiąc, do 18 lipca. Otwarcie wystawy „Młoda Polska – ruch odrodzenia sztuk i rzemiosł", ostatnia dekada XIX w. aż do 1918 r., zaprezentowana w William Morris Gallery w Londynie. Początkowo planowana na jesień 2020 r., jednak z uwagi na sytuację epidemiologiczną przeniesiona na okres od października 2021 r. do stycznia 2022 r.

Planowana jest też seria wydarzeń kulturalnych w związku z organizacją Roku Polskiego w Hiszpanii. Kilka dni temu pan premier Piotr Gliński odwiedził Hiszpanię, spotkał się z ministrem kultury Hiszpanii, umówiliśmy się na Rok Polski w Hiszpanii i Rok Hiszpański w Polsce. To będzie bardzo intensywny program. Wracamy do tradycji organizowania roków narodowych w poszczególnych krajach, zarówno prezentowania kultury jakiegoś narodu w Polsce, jak i kultury polskiej w konkretnym kraju. Polska wystąpi też w roli gościa honorowego na międzynarodowych targach książki w Tajpej

w pierwszym kwartale 2023 r. Międzynarodowe targi książki na Tajwanie odbywają się od 1987 r. i są jednymi z największych w Azji Wschodniej.

Znaczącą część wymienionych wydarzeń udało się z powodzeniem zrealizować dzięki współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych na mocy podpisanego w końcu 2018 r. porozumienia o współpracy w zakresie promocji kultury Polski za granicą, określającego obszary wspólnego działania obu resortów poprzez budowę zintegrowanego systemu promocji i kultury polskiej za granicą. Kluczowym aspektem jest wykorzystanie potencjału polskich instytucji kultury, ale także placówek dyplomatycznych, które wzmacniają poziom organizacyjny i promocyjny tych wydarzeń. Strony usprawniły mechanizmy wymiany informacji i roboczej konsultacji oraz wypracowano modele konsultacji i partnerskiej komunikacji z narodowymi instytucjami kultury. Zgodnie z podpisanym porozumieniem strony współpracują w procesie konsultacji kandydatów na stanowiska dyrektorów i zastępców dyrektorów instytutów polskich, które podlegają ministrowi spraw zagranicznych. Tutaj umówiliśmy się na współpracę, jeśli chodzi o poszukiwanie właściwych i kompetentnych dyrektorów i zastępców dyrektorów w tych instytutach. Przedstawiciele Ministerstwa Kultury oraz Instytutu Adama Mickiewicza prowadzą też kursy w module szkoleń przedwyjazdowych w Akademii Dyplomatycznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dodatkowo Ministerstwo Kultury co roku opracowuje jeden z pięciu priorytetów Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zakresie dyplomacji publicznej i kulturalnej pod nazwą „Dziedzictwo buduje przyszłość". Priorytet ten podkreśla rolę i znaczenie kultury, która jest ważnym wyróżnikiem tożsamości narodowej, a także głównym nośnikiem wizerunku kraju za granicą.

Minister kultury, realizując zadania w obszarze promocji kultury polskiej za granicą, opiera się przede wszystkim na Instytucie Adama Mickiewicza. Do tego ta instytucja została powołana. Niemniej jednak dysponuje innymi podległymi instytucjami, których rola jest równie ważna. Przykładowo Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, Europejska Sieć Pamięć i Solidarność, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. O działalności Instytutu Adama Mickiewicza, jeśli pan przewodniczący pozwoli, za moment opowie dyrektor tego instytutu pani Barbara Schabowska poprzez specjalną prezentację.

Zasadniczymi narzędziami na rzecz promocji kultury polskiej za granicą są dwa programy wspierające, które minister kultury ogłasza na każdy kolejny rok. O jednym z nich wspominał przedstawiciel NIK. To jest program „Kultura inspirująca", który jest skierowany do instytucji podległych ministrowi i nadzorowanych przez niego. Celem programu jest upowszechnianie wiedzy na arenie międzynarodowej o najbardziej wartościowych zjawiskach polskiej kultury w oparciu o projekty zmierzające do wieloletniej współpracy polskich instytucji kultury z kluczowymi zagranicznymi instytucjami oraz w partnerstwie z polskimi placówkami zagranicznymi. Chodzi o to, aby poprzez wspieranie konkretnych projektów powstawała więź instytucji kultury w Polsce z instytucjami kultury za granicą, która w przyszłości będzie owocować kolejnymi projektami. Obecnie trwa trzecia edycja tego programu. Minister przyznał finansowanie 32 projektom na łączną kwotę prawie 9 mln zł. Przedsięwzięcia te będą realizowane w trybie jednorocznym oraz dwuletnim. Umożliwienie dofinansowania w trybie dwuletnim ułatwiło planowanie wydarzeń w dłuższym okresie oraz dostosowanie harmonogramu przedsięwzięcia do działalności zagranicznych instytucji.

Natomiast drugi program promocji kultury polskiej za granicą skierowany jest do samorządowych instytucji kultury, organizacji pozarządowych, państwowych uczelni artystycznych i podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Budżet tego programu to prawie 3,5 mln zł. Do konkursu zgłoszono 320 projektów. W związku z dużą liczbą projektów budżet został zwiększony do kwoty ponad 4 mln zł, dofinansowanie przyznano 47 projektom.

W latach 2019–2020 nastąpiła poprawa mechanizmów współpracy przy realizacji kluczowych projektów w zakresie promocji kultury polskiej za granicą. Placówki zagraniczne były najbardziej zaangażowane w realizację dużych projektów Instytutu Adama Mickiewicza poprzez wsparcie merytoryczne, nastąpił również rozwój współpracy z Narodowym Centrum Kultury, Polskim Instytutem Sztuki Filmowej, Instytutem

Książki, Instytutem Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego, Narodowym Instytutem Fryderyka Chopina, Instytutem Muzyki i Tańca, Narodowym Instytutem Architektury i Urbanistyki, Filmoteką Narodową, instytutem Polonika, muzeami, teatrami, galeriami, operami i innymi instytucjami. Placówki pomagały także w organizacji wizyt studyjnych menadżerów kultury. Co więcej, minister kultury opracował kompendium wiedzy o polskich instytucjach kultury, które będzie służyło jako materiał informacyjny dotyczący działalności poszczególnych instytucji, ze szczególnym uwzględnieniem realizowanych przez nie zagranicznych przedsięwzięć oraz współpracy międzynarodowej.

Powiem jeszcze parę słów o trzech uwagach wynikających z kontroli NIK z roku 2018. Pierwsza uwaga dotyczyła podjęcia prac w celu przygotowania i przyjęcia programu promocji kultury polskiej za granicą rozwijającego i konkretyzującego dotychczasowe strategie, które wskazywałyby cele, kierunki działania, narzędzia, mierniki itd. Z powodu tej uwagi i z powodu odczuwalnej realnej potrzeby, która była w obu naszych resortach, w grudniu 2018 r. podpisaliśmy porozumienie, o którym już wspominałem – o współpracy między dwoma resortami. To porozumienie stanowi podstawę do rozpoczętych prac mających na celu stworzenie programu dedykowanego promocji kultury polskiej za granicą i realizującego zadanie pt. „Budowa zintegrowanego systemu promocji kultury polskiej za granicą". Informacja o pozytywnych efektach realizacji tego porozumienia została szeroko opisana w materiale na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Jeśli chodzi o drugą uwagę – zapewnienie systemu mierzenia skuteczności realizowanych przedsięwzięć oraz ich wpływu na efektywność promocji kultury polskiej za granicą – przyznam szczerze, że nie jest to łatwe, dlatego że promocja polskiej kultury ma charakter zdecentralizowany i rozproszony. Właściwie wszystkie instytucje kultury w Polsce, również samorządowe, prywatne instytucje kultury, organizacje pozarządowe dokonują pewnych czynności, promują swoje działania za granicą. Nie jest proste wymyślenie wspólnego miernika dla tego, co robią narodowe instytucje kultury, samorządowe i prywatne. Zatem zebranie tych danych na skalę ogólnopolską nie jest proste, ale rozważamy możliwość współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym w zakresie nowego obszaru badań – dotyczących międzynarodowej współpracy kulturalnej w ramach polskich instytucji kultury, zarówno na szczeblu samorządowym, jak i państwowym. Główny Urząd Statystyczny jest otwarty na naszą propozycję z ubiegłego roku i takie narzędzia będziemy budować razem z GUS. Według wewnętrznych analiz sensowne wydaje się mierzenie efektywności punktowo, na przykład poprzez zlecenie zbadania wizerunku Polski przed planowaną polsko-hiszpańską wymianą sezonów kulturalnych, a następnie po zakończeniu Roku Polskiego w Hiszpanii.

Trzecia uwaga NIK – zawieranie szczegółowego opisu zadań w umowach o udzielenie dotacji celowej w zakresie realizacji międzynarodowych zobowiązań. Takie umowy zostały zawarte między ministrem kultury a Instytutem Adama Mickiewicza i od stycznia 2019 r. umowy o udzielanie dotacji celowych zawierają już uszczegółowiony opis zadań. Zatem ten postulat NIK został zrealizowany.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, myślę, że dla członków Komisji będzie atrakcyjne przedstawienie efektów działań w obszarze, o którym dzisiaj mówimy, przez Instytut Adama Mickiewicza, bo to jest najbardziej wyspecjalizowana instytucja państwa polskiego powołana do promocji polskiej kultury za granicą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję, panu ministrowi.

Ja proponuję w kolejności – no nie wiem, jak panowie uważacie – żeby wystąpił pan minister Szynkowski vel Sęk i potem wrócimy do prezentacji. Czy to zaburzy tok myślenia?

Sekretarz stanu w MKDNiS Jarosław Sellin:

Instytut Adama Mickiewicza podlega ministrowi kultury i to byłaby ciągłość narracji – po moim wystąpieniu. Ale to zależy od pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Narracja, panie ministrze? Co pan o tym sądzi?

Proszę bardzo, pani Barbara Schabowska, dyrektor Instytutu Adama Mickiewicza.

Dyrektor Instytutu Adama Mickiewicza Barbara Schabowska:

Bardzo dziękuję.

Dziękuję państwu za zainteresowanie działalnością Instytutu Adama Mickiewicza. To jest narodowa instytucja kultury, która działa od ponad 20 lat. W tym czasie zrealizowała ponad 10 tys. wydarzeń kulturalnych, ponad 15 tys. projektów na sześciu kontynentach w ponad 70 krajach. Chciałabym państwu powiedzieć o przyjętej w czerwcu ubiegłego roku nowej koncepcji programowej dyrektora instytutu, która łączy się też z nowo zarysowaną misją, wizją i celem strategicznym. Dzięki temu będziemy mogli pokazać państwu za jakiś czas wyniki związane z konkretnymi miernikami jakościowymi i ilościowymi naszej pracy. Nasza misja, cel strategiczny i wizja poddają się pewnemu miernikowaniu, ale korzystając z okazji chciałabym powiedzieć państwu, co udało się nam zrobić pomimo trudnego roku pandemicznego.

Przyjęliśmy, że naszą misją jest budowa trwałych relacji z partnerami zagranicznymi, które pozwolą nam na prezentację polskiej kultury za granicą i na inicjowanie wymiany kulturalnej w zgodzie z założeniami polskiej polityki zagranicznej i polityki kulturalnej. Tak rozumiana misja zawiera wskaźniki odnośnie do geografii naszych działań, a relacje z partnerami zagranicznymi pozwolą nam realizować cel statutowy, jakim jest prezentacja polskiej kultury za granicą. To jest wizja kultury rozumianej jako *soft power* i chcielibyśmy naszymi działaniami otwierać transfer kapitału kulturowego na kapitał ekonomiczny i polityczny. Natomiast cel strategiczny jest związany z trwałym zainteresowaniem polską kulturą, która wykracza poza ramy czasowe trwających projektów, w szczególności w obszarach, w których konieczna jest obecność polskiej kultury w związku z kierunkami polskiej polityki zagranicznej.

Filarami naszej strategii, jak państwo widzą, są: relacje, empatia, wartości, wiedza i rozwój, pasja i misja. Kultura opiera się na relacjach – to jest jasne. Partnerskie relacje z naszymi instytucjami zagranicznymi pozwolą nam dotrzeć do konkretnej publiczności, która jest przebadana, znamy potrzeby i możemy sformułować lepiej odebraną tam propozycję. Przez relacje rozumiem nie tylko relacje zagraniczne, ale relacje z wszystkimi podmiotami w Polsce, które realizują promocję polskiej kultury za granicą, a także instytuty polskie. Od 2019 r. relacje są bardzo bliskie. Jak to się odbywa, dowiedzą się państwo z prezentacji MSZ. Empatia jest niezwykle istotna w partnerskich relacjach dotyczących zrozumienia potrzeb i wzajemnych oczekiwań, pomaga nam budować dobre propozycje dla publiczności. Jeśli chodzi o wartości, to są wartości specyficzne dla polskiej kultury, rozpiętej na osi wspólnota–jednostka, które pokazują oryginalność i wyjątkowość polskiej kultury. One wyrażają się w dziesięciu filarach tematycznych, które przyjęliśmy w koncepcji programowej obowiązującej do 2023 r. Za chwilę państwu pokażę. Z kolei wiedza i rozwój to filar bardziej związany z pracą instytutu wewnątrz. Jak państwo wiedzą, instytut pracuje na styku różnych kultur, tradycji, wartości, zdobył też bardzo dużą wiedzę w różnych regionach, co jest wykorzystywane przez inne instytucje. Gromadzimy *know-how*, ale także *know-whom* – z kim warto pracować. Dzielimy się tą wiedzą na akademiach czy poprzez różne instytucje. Natomiast jeśli chodzi o pasję i misję, koniec końców przez te wszystkie działania wspólnie budujemy dobry wizerunek polskiego państwa, z pasją promujemy polską kulturę, nie eksportując polskich konfliktów za granicę – i to jest bardzo ważna cecha naszych działań.

Jeśli chodzi o rok 2020, jak państwo wiedzą, dysponowaliśmy budżetem podmiotów z dotacji celowych, z dotacji programu „Niepodległej” i ze środków europejskich w kwocie 42 mln zł. Wynik jest ogólnie liczony na podstawie raportów i pewnych estymacji publiczności online i offline. To jest całkiem niezły wynik – 8 mln odbiorców to jest zasięg medialny, do którego również włączamy nasz portal culture.pl, który jest także w języku angielskim i rosyjskim. Zrealizowaliśmy łącznie 205 projektów, w tym 40 wydarzeń offline, 71 online. W „Kulturalnych pomostach” – to jest część programu „Niepodległa” – było 45 projektów w 17 krajach.

Przedstawię kluczowe projekty, które nie odbyły się w internecie ani w formie hybrydowej. Widzą państwo wspomnianą przez pana ministra wystawę „Polska. Siła obrazu”.

Ona zakończyła się w styczniu, później być może państwo mogli ją oglądać w Warszawie lub w Poznaniu. Przygotowaliśmy też spektakl o Marie Rambert „Tryptyk" – to także jest działanie realizowane z budżetu „Niepodległej". W Bayreuth udało się nam całkowicie stacjonarnie zaprezentować „Gismondo, Re di Polonia" – spektakl, który był prezentowany w wykonaniu koncertowym. Prace Magdaleny Abakanowicz pokazywaliśmy w Dreźnie, później wystawa została przeniesiona do Wrocławia. Tak chcemy pracować w najbliższych latach. Produkowane przez nas spektakle czy koncerty, czy większe wydarzenia z partnerami polskimi chcemy później pokazywać w Polsce, niezależnie, czy to się tyczy wystaw przygotowywanych na Expo, czy różnych innych planowanych przez nas działań. Wystawa „Andrzej Wróblewski. Waiting Room" w Lublanie – o tym też mówił pan minister – została bardzo dobrze przyjęta. To była duża wystawa, po której można było przejść się z kuratorem w internecie, ale na szczęście nie było to konieczne w tamtym okresie.

Jeśli chodzi o nasze działania online, bo jako jedna z wielu instytucji znaleźliśmy się w trudnej sytuacji w związku z przedłużającą się pandemią, trwającą właściwie przez większość ubiegłego roku, wyszliśmy z inicjatywą przygotowania staży, rezydencji online dla polskich artystów. Tutaj państwo widzą dwa przykłady takich działań. Trzeci przykład to jest nasza konferencja „Digital Cultures". To była czwarta edycja tej konferencji. W ubiegłym roku była ona zatytułowana „Przyszłości wyobrażone" i była związana z zapowiedzią Roku Lema. Trwała dłużej niż wydarzenia, które organizowaliśmy w Iluzjonie w Warszawie, zapraszając zagranicznych kuratorów i przedstawicieli festiwali. Przez dziewięć dni odbyło się 30 wydarzeń online, wzięło udział prawie 2900 osób. Pokazywaliśmy archiwalne materiały, filmy, odbyły się koncerty, warsztaty. Rejestracje debat online obejrzało 10 tys. osób. To pokazuje, że te działania w hybrydzie, jeśli chodzi o zasięg, są nieporównywalne z działaniami standardowymi. Oczywiście to nie jest słuszny kierunek dla wszystkich wydarzeń kulturalnych, ale zdecydowanie sprawdziło się w przypadku konferencji poświęconej kulturze cyfrowej, której partnerem przez wiele lat było Ministerstwo Cyfryzacji.

Program „Art House" był także związany z rezydencjami online realizowanymi przez 20 polskich artystów pod hasłem „Oswajając nową normalność". Od lipca do końca września działali oni pod kierunkiem zagranicznych mentorów, na przykład kuratorki w Victoria and Albert Museum i rozwijali koncepcje prac. Prace te były prezentowane w galerii, w trakcie konferencji „Digital Cultures". Trzecia nasza przykładowa propozycja online to były działania związane z teatrem. Program rezydencji online dla twórców teatru – przez cztery miesiące sześciu wybranych przez nas twórców realizowało koncepcje na spektakl, działanie performatywne pod okiem sześciu wybitnych, bardzo znanych w swoim kraju kuratorów lub dyrektorów instytucji. W tym projekcie brały udział takie sceny jak Theatre O z Londynu, Teatr Królewski z Brukseli, Teatro-i w Mediolanie czy Globe Theatre z Londynu. Projekt ma swoją kontynuację i na tym nam zależy. Część z powstałej koncepcji będzie realizowana już scenicznie w przyszłym roku.

Jeśli chodzi o statystyki projektów finansowanych w ramach programu „Niepodległa", tutaj państwo mają w tabeli zestawione dane od 2017 r. do roku ubiegłego oraz plan na rok 2021. W tym roku nasz całościowy budżet z programu „Niepodległa" wynosi 7,5 mln zł. Z projektów, które są realizowane z partnerami poprzez wnioski dotacyjne, przyznaliśmy ponad 31 dofinansowań na takie zadania. Frekwencja jest podczas szacowania, ponieważ część z nich odbywała się w pierwszym półroczu w sposób hybrydowy. Zaplanowaliśmy też 21 wydarzeń realizowanych przez nas z dotacji celowej.

Jeśli chodzi o program, który chcemy budować w najbliższych latach, opiera się on na dziesięciu filarach tematycznych: „Lem i myślenie o przyszłości" – to jest filar realizowany przede wszystkim w tym roku w związku ze stuleciem urodzin Stanisława Lema, ale także będziemy realizowali projekt kopernikański i część projektów lemowskich będzie podróżować w kolejnych latach. „Polski Romantyzm" to filar związany ze źródłową polską tożsamością, Romantyzmem, który w przyszłym roku będzie świętowany na okoliczność dwusetnej rocznicy wydania „Ballad i romansów". Przygotowujemy program we współpracy z polskimi instytucjami, również z instytutami polskimi. „Awangarda" to filar, który odwołuje się do dwudziestolecia międzywojennego, ale także do zja-

wisk w polskiej kulturze, które są kontynuowane i rozwijane, jak polska szkoła animacji czy polska szkoła kompozytorska. W tym filarze zaplanowaliśmy na przyszły rok kilka wystaw. „Nowa polska tradycja” to działania, które mają pokazać długie trwanie polskiej kultury tradycyjnej, bardzo często wcześnie zrekonstruowanej czy przefiltrowanej przez nowoczesną wrażliwość, wykorzystującą środki obróbki technicznej czy cyfrowej. „Polski jazz” to jest filar, który pokazuje żywotność, nowoczesność, dużą oryginalność polskiej kultury, polskiego jazzu, który nie jest nurtem kawiarnianym, tylko rozpoznawalnym na świecie, bardzo interesującą propozycją artystyczną mającą często korzenie romantyczne czy duchowe. „Złoty i srebrny wiek rzeczypospolitej” to jest filar, nad którym teraz pracujemy. Z jednej strony chcemy pokazywać kulturę sarmacką, źródła polskiej kultury, operę na dworze Wazów, która w swoim czasie była najważniejszym ośrodkiem w Europie na północ od Alp. „Kultura stołu” to filar wspierający nasze działania programowe. Chcielibyśmy dodatkowymi działaniami z obszaru kultury stołu pokazywać wielokulturowość Polski i zapraszać do uczestnictwa w trochę innym obszarze. „Wielkie rocznice” to filar programowy związany z okolicznościami urodzinowymi, niezależnie, czy to będzie Moniuszko, Krzysztof Penderecki w 2023 r., czy Kieślowski w tym roku, na którego przygotowaliśmy bardzo duży program. „Duchowość” to jest jedna z cech polskiej kultury i inteligencji i chcielibyśmy animować dyskusję w Europie i prezentować konkretne dzieła. W tym filarze będziemy pokazywali „Pasję” Pawła Mykietyna w Rzymie. „Niepodległa” jest związana z realizacją naszego wieloletniego programu. Tutaj interesuje nas wątek solidarnościowy. Przygotowujemy dużą wystawę o paczkach przygotowywanych dla „Solidarności”, których odbiorcami byli Polacy. Wystawa będzie prezentowana w Niemczech.

W 2021 r. dysponujemy łącznym budżetem 49 mln zł. Na to składa się nasza podmiotowa dotacja z programu „Niepodległa”, dotacja celowa. Tutaj jest mowa o dotacji na działania w Izraelu. Kolejny rok otrzymujemy dotację i kolejny rok prowadzimy te działania. Dotacja jest również związana z Expo w Dubaju i środkami europejskimi. Planowana liczba projektów do realizacji w tym roku wynosi 140, zrealizowaliśmy już 60 z nich. Zwykle to się rozkłada w instytucjach kultury różnych krajów. Pierwszy kwartał jest pewną ewaluacją, budową kolejnych propozycji na następne lata. 60 projektów w 30 krajach mimo pandemii to jest dobry wynik i tak planowaliśmy ten rok, żeby przesuwać część działań bliżej czerwca i na drugą połowę roku. „Kultura polska na świecie” to jest program, który Instytut Adama Mickiewicza realizuje od kilkunastu lat. On dysponuje budżetem rocznym w wysokości 1 mln zł i to są środki przeznaczane na dofinansowywanie wyjazdów zagranicznych artystów polskich w naborze ciągłym. W tym roku złożono już 170 wniosków, wydaliśmy prawie połowę tej kwoty – 451 tys. zł. Jeśli chodzi o „Kulturalne pomosty”, czyli jeden z priorytetów dotacji „Niepodległa”, rozdysponowaliśmy całą kwotę, bo w tym roku jest 2,5 mln zł na te działania dla osób składających wnioski. 5 mln zł to jest kwota, która jest w naszych projektach. W ramach 2,5 mln zł zostanie zrealizowanych 31 zadań.

Jeśli chodzi o nadchodzące projekty, w tym roku w Wiedniu w Klangforum Wien odbędzie się koncert finałowy i kilkudniowy minifestiwal lemowski. Będziemy prezentowali utwory, które powstały na konkurs „The Science of Fiction”, inspirowany Lemem, a także spektakl taneczny wyprodukowany z festiwalem „ImPulsTanz”. Jak państwo widzą, to będzie końcówka lipca. Wystawa ilustracji „Bajki robotów” Stanisława Lema, która miała swoją premierę w lutym w Estonii, będzie podróżowała po innych miastach estońskich. Było to połączone z publikacją „Bajek robotów” w języku estońskim. Z kolei w Korei będziemy pokazywali instalację „Do you feel connected?” na Gwangju Design Biennale. Ona odwołuje się do „Summa technologiae” Lema, jest nią bezpośrednio inspirowana.

To, co wydarzyło się już w pierwszej połowie 2021 r., to są większe projekty, które tutaj państwu prezentuję. Obecnie w Londynie można oglądać polski pawilon podczas London Design Biennale. Alicja Bielawska pokazuje tam ciekawy projekt odwołujący się do historii tkaniny i w jaki sposób można ją wykorzystywać tradycyjnie oraz współcześnie do odziewania domu. Projekt można oglądać na naszej stronie, a także na stronie London Design Biennale do końca czerwca. Wybraliśmy go na drodze otwartego kon-

kursu, w którym brali udział przedstawiciele zagranicznych instytucji, włoskich, brytyjskich, a także polskich. Widzą państwo Martę Garwolińską, świetną polską dyrygentkę, która została doceniona za granicą. Prezentowaliśmy w Szkocji polski sezon muzyczny, to był cykl koncertów prezentujących muzykę współczesną Góreckiego, Szymańskiego, Pendereckiego. One zakończyły się 11 czerwca. W tej chwili pokazujemy w Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie wystawę „Ludzie z fabryki porcelany". Ona będzie później prezentowana także w Wiedniu.

Jesteśmy też zaangażowani w działania białoruskie. Podświetlaliśmy naszą instytucję i angażowaliśmy do tego naszych partnerów. Te relacje są dla nas bardzo istotne, zwłaszcza w takich działaniach. Świeciliśmy flagą białoruską pałac, podświetlaliśmy naszą instytucję, w akcję włączaliśmy również naszych partnerów. Także na stronie internetowej culture.pl mogą państwo przeczytać cały zestaw tekstów białoruskich różnych twórców, dysydentów pokazujących kulturę białoruską. Część z nich była drukowana w jednym z dzienników w Polsce. Wystawa „Trudny wiek. Szapocznikow–Wajda–Wróblewski" w Wilnie to ekspozycja, o której też mówił pan minister. Ona jeszcze trwa i można ją oglądać do 18 lipca. Bardzo się cieszę, że przenieśliśmy ją z zeszłego roku na obecny, bo pokazywanie tych prac online czy w hybrydzie całkowicie mijałoby się z celem. Ona też została wydłużona.

Najważniejszy nasz projekt w internecie to jest pendereckisgarden.pl – ogród pana profesora Krzysztofa Pendereckiego. Zachęcam, żeby państwo odwiedzili tę stronę, ona jest w języku angielskim i polskim. To jest wirtualna przestrzeń, która jest wypełniona muzyką, filmami i tekstami poświęconymi maestro. Można zapoznać się z jego życiem, z ciekawostkami. Bardzo ważną stroną jest aspekt dendrologiczny ogrodu. Nie chcemy tego projektu adresować do melomanów czy muzykologów, to jest propozycja dla szerszego odbiorcy. Premiera tego projektu odbyła się 29 marca. Z tym są związane różne wydarzenia towarzyszące, w które angażują się też instytuty polskie – sadzenie drzew, strefy ambientowe, które obecnie rozwijamy, a także gadżety, które prezentujemy jako element promocji tego ogrodu.

Nadchodzące projekty. Wczoraj w Berlinie otwarto wystawę „Niech żyje Białoruś!", która dokumentuje strajki, protesty przechodzące przez Białoruś od początku. Jest także zapisem sztuki ulicy, którą można tam obserwować. Wystawa jest prezentowana w Instytucie Pileckiego i będzie czynna do końca sierpnia. „Get Your Jazz Together" to prezentacja jazzowa w internecie, radiofonii zagranicznej, ale także koncerty streamowane z polskich i zagranicznych klubów. O Gwangju Design Biennale już państwu mówiłam w zapowiedzi lemowskiej. To będzie nasza instalacja. Ważny jest projekt „Kieślowski". Program obchodów osiemdziesiątej rocznicy urodzin Krzysztofa Kieślowskiego obejmuje Francję i Rosję. Będziemy prezentowali dużą wystawę na dworcu Saint-Lazare. Z kolei w Rosji wydajemy teksty Kieślowskiego i organizujemy w Petersburgu i Moskwie przegląd jego kina. Jeśli chodzi o Expo w Dubaju, od października do marca przyszłego roku będziemy tam prezentowali cztery wystawy. Jeśli są państwo zainteresowani szczegółami Expo w Dubaju, mogę udzielić informacji na ten temat. Wszystkie te wystawy będziemy później udostępniali partnerom w Polsce, żeby polska publiczność mogła je zobaczyć. W Design Museum Holon w Izraelu w ramach dotacji celowej będziemy prezentowali instalację Tomasza Rygalika.

Już za chwilę będzie bardzo ważna wystawa związana z obchodami rocznicy Konstytucji 3 maja w Wilnie. Tutaj też jesteśmy we ścisłej współpracy z instytutami polskimi. Zapowiedzią tej ekspozycji będzie koncert Włodka Pawlika na zamku w Trokach. Wspieramy też trasę koncertową Marcin Wasilewski Trio, bo jest ona bardzo duża. Cieszę się, że po rocznych przygotowaniach udało się nam zorganizować koncert muzyki sakralnej, który odbędzie się w Londynie. Jego dyrektorem artystycznym jest kompozytor Paweł Łukaszewski, świetnie rozpoznawalny na Wyspach. Zapowiadamy też koncert „Remember" Elżbiety Sikory, kompozytorki rozpoznawanej szczególnie we Francji. Ona pisze specjalny utwór z okazji czterdziestej rocznicy stanu wojennego. Kompozycja będzie prezentowana w Niemczech i Wielkiej Brytanii, ale też w Polsce.

Odnośnie do naszej współpracy – w ubiegłym roku zrealizowaliśmy 36 projektów wspólnie z MSZ. W tym roku planujemy bezpośrednią współpracę przy 40 projek-

tach. To jest ważna sprawa dotycząca „Strategii odpowiedzialnego rozwoju" i roli IAM we wspólnych działaniach. Spotykamy się na corocznych roboczych spotkaniach. Taka jest nasza propozycja. Pierwsze spotkanie obędzie się we wrześniu lub październiku tego roku. Zaprosimy inne instytucje kultury, ale także instytuty polskie. Już jesteśmy, o czym na pewno będzie mówił pan minister, na regularnych spotkaniach z dyrektorami instytutów polskich. Prezentujemy im nasze filary, zbieramy od nich propozycje, programujemy wspólnie nadchodzące lata. Jeśli chodzi o culture.pl, cieszymy się, że posty czy artykuły są też udostępniane przez instytuty polskie. Przygotowujemy na potrzeby instytutów tematyczne wystawy, które będzie można przewieźć i pokazać w kilkunastu miejscach. Pierwsza będzie dotyczyła romantyzmu. Cieszę się, że mogę państwu powiedzieć, że 10 czerwca Instytut Adama Mickiewicza dołączył do EUNIC. To jest forum współpracy instytucji europejskich. Do stowarzyszenia należą wszystkie ważne zagraniczne instytuty kultury, wspólnie budując propozycje programowe.

Wychodząc naprzeciw prośbie, by zmierzać już do końca, przebiegnę ruchem konika szachowego. Rzeczywiście, to są dobre przykłady naszej współpracy. Jeśli chodzi o kino w Izraelu, gdyby nie instytut polski, podejrzewam, że cała dotacja na Izrael byłaby zagrożona w związku z pandemią. Różne sprawy składamy na barki naszych pracowników instytutów, prosząc ich o pomoc. W realizację obchodów osiemdziesiątej rocznicy urodzin Kieślowskiego zaangażowani są bezpośrednio pracownicy instytutów polskich w Rosji i we Francji, a także w wystawę „Ludzie z fabryki porcelany", zwłaszcza wiedeńska odsłona jest realizowana na prośbę instytutu polskiego. To była propozycja, z którą zwrócono się do nas.

Nie będę państwa męczyć naszymi statystykami culture.pl, aczkolwiek powiem, że są bardzo dobre. Pandemia spowodowała duży wzrost czytelnictwa i ruchu na naszym portalu. To były wyniki porównania roku 2020 do 2021. To jest kilkunastoprocentowy wzrost. Być może państwo znają nasze projekty online na culture.pl. Pokazujemy krótkie filmy o polskich poetach, można też uczyć się języka polskiego. Mamy też projekty związane z culture.pl. Jednym z nich jest wystawa, którą będziemy pokazywali w Dubaju.

Myślę, że krótka prezentacja wyczerpuje temat. Gdyby państwo mieli jakieś pytania, jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan minister Szymon Szynkowski vel Sęk. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo posłowie, na początek, odwracając trochę kolejność, którą zaproponował pan minister Sellin, odniosę się do informacji Najwyższej Izby Kontroli z lat 2013–2018, następnie z wielką chęcią i satysfakcją podzielę się z państwem naszymi aktualnymi działaniami w ostatnich latach w zakresie dyplomacji kulturalnej, bo wydaje mi się, że mamy być z czego dumni jako państwo. O tym powiem za moment.

Zasadniczo podzielamy ocenę Najwyższej Izby Kontroli i wątpliwości, które zostały wskazane. Oczywiście wielkim wyzwaniem jest koordynowanie działań promocyjnych Polski za granicą. Jeśli chodzi o lata 2013–2018, czyli okres objęty kontrolą, staraliśmy się przyjrzeć elementom wskazanym przez NIK, które budziły wszelkie zastrzeżenia, szczególnie po roku 2018, i wprowadzić odpowiednie korekty, zgodne z zaleceniami NIK. Chcę powiedzieć, że w kontekście braku systemu mierzenia skuteczności działań instytutów polskich wprowadziliśmy na wiosnę 2020 r. system ankietowego mierzenia odbioru wśród uczestników projektów realizowanych przez instytuty polskie. Oczywiście w wyniku pandemii został częściowo zatrzymany, ale będzie realizowany. Mamy też funkcję ankiety elektronicznej na nowych stronach instytutów polskich. Za chwilę o tym powiem, bo otworzyliśmy to w połowie ubiegłego roku. Do mierzenia skuteczności działań instytutów polskich należy tzw. miernik medialny, czyli liczba pozytywnych artykułów o Polsce inspirowanych aktywnością placówki. NIK wskazywała również na nieokreślenie mierników realizacji zadań przez instytuty polskie. W reakcji na to zastrzeżenie opracowaliśmy kartę projektu, którą instytuty polskie są zobowiązane prowadzić.

Składa się ona z dwóch części – do wypełnienia przed realizacją projektu i po realizacji projektu. Karta obejmuje między innymi zasięg projektu, liczbę osób, uczestników projektu, liczbę wydarzeń w ramach projektu, ocenę własną placówki. Poszerzyliśmy również model sprawozdań rocznych z działalności instytutów, uwzględniając powiazanie zadań z pozycjami budżetu zadaniowego.

Jeśli chodzi o kwestię nadzoru nad działalnością instytutów, wskazano, że było zastrzeżenie dotyczące braku egzekwowania od kierowników instytutów planów działania w systemie planowania i sprawozdawczości. Od ubiegłego roku zrezygnowaliśmy z planu działania kierownika placówki przed objęciem funkcji kierownika, natomiast placówki systematycznie przedkładają do akceptacji plan działalności w zakresie dyplomacji publicznej i kulturalnej. Wreszcie ostatnie zastrzeżenie skierowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych – brak diagnoz i analiz dotyczących odbioru kultury polskiej za granicą, czyli analizy, która pozwoliłaby nam lepiej planować nasze działania. W odpowiedzi na zalecenie na kluczowych kierunkach zdecydowaliśmy się prowadzić badania wizerunkowe. Takie badania przeprowadzono w Niemczech w roku 2018, w Izraelu w roku 2019, w Rosji w roku 2020. Badania zrealizowano we współpracy z fachowcami, ekspertami, podmiotami zajmującymi się badaniami społecznymi w zakresie odbioru poszczególnych działań dyplomacji kulturalnej i szerzej dyplomacji publicznej, a także głównych wyzwań, żeby lepiej planować nasze działania. To wszystko, jeśli chodzi o odniesienie się do raportu z kontroli NIK.

Teraz chcę powiedzieć o naszych działaniach z ostatnich kilku lat, koncentrując się zasadniczo na ostatnich trzech latach. Szanowni państwo, promocja kultury stanowi niezbędny element przedstawienia Polski światu, dlatego ona jest wyróżnionym elementem prowadzonych przez nas działań w zakresie dyplomacji publicznej, która znajduje się nawet w nazwie departamentu ministerstwa, tj. Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, którego dyrektorami są pan Rafał Wolski i pan Przemysław Dębiak. Zatem to jest w ramach szeroko rozumianej dyplomacji publicznej, czyli działań skierowanych do odbiorców nie na poziomie politycznym, nie na poziomie dyplomatycznym, ale do szerokich grup społecznych. Dyplomację publiczną często nazywam dyplomacją XXI w., bo uważam, że będzie zyskiwała na znaczeniu, aby docierać z przekazem o Polsce w nowoczesnych formułach poprzez organizację wydarzeń, także kulturalnych, ale przez klasyczne media – telewizję, radio, media społecznościowe z wykorzystaniem niestandardowych metod zainteresowania naszym krajem w różnych aspektach i dziedzinach. To jest także wyzwanie związane z dyplomacją historyczną, przeciwstawianiem się kłamliwej narracji, wojnie dezinformacyjnej. Te wszystkie wyzwania to szeroko rozumiana dyplomacja publiczna. W tej szeroko rozumianej dyplomacji publicznej komponent kulturalny zajmuje szczególne miejsce, bowiem dzięki polskiej kulturze ze swoją całą historią, ale też dzięki współczesnej kulturze możemy pokazywać Polskę jako kraj bardzo bogaty, jeśli chodzi o tradycję, historię, ale także atrakcyjny, jeśli chodzi o współczesną kulturę i możliwości przyciągnięcia odbiorcy zagranicznego. Dlatego we współpracy z Ministerstwem Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz podległymi jednostkami podczas rozmaitych projektów w ramach realizowanego z powodzeniem systemu promocji kultury polskiej za granicą, realizujemy te zadania ujęte jako komponent „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju".

Pan minister Sellin wspomniał o porozumieniu między Ministerstwem Kultury a Ministerstwem Spraw Zagranicznych z 2018 r. Podpisaliśmy to porozumienie, żeby lepiej koordynować nasze działania i w mojej opinii to rzeczywiście się udaje w ostatnich latach. Mówiła o tym również pani dyrektor Instytutu Adama Mickiewicza. My także dostrzegamy wykorzystanie tego potencjału współpracy instytutów polskich z działaniami podejmowanymi przez IAM, ale też szerzej z Ministerstwem Kultury. Powiem tylko, że to nas pchnęło w kierunku wykorzystania siły synergii różnych instytucji w działania związane z dyplomacją kulturalną. Rzeczywiście jest prawdą, że w przeszłości sytuacja z koordynacją nie była w pełni satysfakcjonująca. Jeszcze dzisiaj jest wiele do zrobienia i to jest duże wyzwanie w administracji państwowej, aby skoordynować prace wielu podmiotów – w tym przypadku 120 – działających w jednym kierunku, ale udaje się nam to coraz lepiej.

Podpisaliśmy kolejne porozumienia z Telewizją Polską w roku 2020, z Pocztą Polską, zatem wykorzystujemy różne instytucje. Z Pocztą Polską konsultujemy plany wydawnicze znaczków. Można zapytać, czy to jest aż tak ważne. Jest ważne, gdyż dzięki temu możemy uwypuklać znaczące dla Polski rocznice w kontekście dyplomacji historycznej, możemy pokazywać ważne osobistości, a znaczek jest cały czas wielonakładową formą promocji. W ten sposób promowaliśmy trzydziestolecie Grupy Wyszehradzkiej – we współpracy z czterema pocztami krajów Grupy Wyszehradzkiej, które wydały taki sam znaczek poświęcony tej rocznicy, w dużym nakładzie, ponad 100 tys. egzemplarzy każda z poczt. Dotarliśmy do świadomości społecznej, ale oczywiście rocznic jest znacznie więcej. Piękny znaczek z okazji osiemdziesięciolecia bitwy o Anglię z ważnym udziałem Polaków. To było w lecie ubiegłego roku. Z Telewizją Polską współpracujemy, wykorzystując materiały, archiwalia TVP dla pracy instytutów polskich, aby można było po kosztach wykorzystywać materiały, na przykład organizując projekcje czy udostępniając szerszej publiczności na miejscu bardzo bogate materiały archiwalne, którymi dysponuje Telewizja Polska. Gdy uczestniczy ona w festiwalach, jako dyplomacja pomagamy, wspieramy, lobbujemy, ułatwiamy organizacyjnie pobyt przedstawicieli TVP w tego rodzaju inicjatywach.

Myślimy o współpracy z kolejnymi podmiotami. Instytut Wzornictwa Przemysłowego – podmiot publiczny z dużym potencjałem, mogący promować polski design. Chcielibyśmy promować mocniej polski design w naszych placówkach, ale także poprzez dyplomatów, którzy mogą lepiej to robić przy okazji różnych spotkań. Zatem jest jeszcze szereg kierunków, o których myślimy, gdzie istnieje potencjał, jeśli chodzi o przyszłe działania.

Kluczową rolę w promocji kultury polskiej za granicą odgrywa sieć 25 instytutów polskich podległych Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Misją instytutów jest docieranie do możliwie szerokich środowisk opiniotwórczych, twórczych i eksperckich w celu budowania ścisłych kontaktów z ich przedstawicielami w ten sposób, aby umocnić pozytywny wizerunek Polski za granicą. Instytuty polskie opowiadają o polskiej kulturze, historii, nauce, języku polskim, dziedzictwie narodowym w taki sposób, aby odbiorca z innego kręgu kulturowego mógł lepiej zrozumieć polski kod kulturowy. Działania programowe uwzględniają priorytety polskiej polityki zagranicznej, których istotne znaczenie ma dyplomacja publiczna i kulturalna. Instytuty polskie opierają swoją misję na pięciu filarach programowo-wizerunkowych z następującymi celami komunikacyjnymi: „Polska zaangażowana", „Polska obywatelska i solidarna", „Polska inspirująca", „Polska kreatywna i innowacyjna", „Dziedzictwo buduje przyszłość". Opracowaliśmy także strategie regionalne i tematyczne uwzględniające uwarunkowania polityczne. Nie może być jednej polityki dyplomacji kulturalnej, globalnej, takiej samej, uniwersalnej, bo uwarunkowania są bardzo różne – regionalne, czasami krajowe. To jest oczywiście uwzględnione w naszych działaniach.

Wspomniałem już, że w planowaniu działań uwzględniamy wyniki badań wizerunkowych, wyniki światowych rankingów, dane Instytutu Książki czy Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Realizujemy nasze działania na dany rok kalendarzowy. Może to jest trochę nudne, ale chcę, żebyście mieli państwo informację, jak wygląda bardzo transparentne i uporządkowane planowanie w MSZ. Zgodnie z wewnętrznymi wytycznymi placówki przedkładają do zatwierdzenia kwartalne lub półroczne plany działalności, następnie raportują swoje przedsięwzięcia w bazie sprawozdawczej. Istotnym elementem procesu mierzenia i ewaluacji jest wspomniana karta projektów, wprowadzona po kontroli NIK. Karty zawierają opinie, ocenę oraz mierniki działań. W procesie oceny instytutów polskich oceniany jest stopień realizacji wyznaczonych zadań, aktywność placówki w wymiarze dyplomacji cyfrowej. Oczywiście oceniamy też uwagi krytyczne naszych partnerów zewnętrznych, z którymi instytuty współpracują.

Szanowni państwo, chcę powiedzieć o konkretnych efektach współpracy z poszczególnymi instytucjami, wykorzystywaniu siły synergii. Chyba rzeczywiście w ostatnich tygodniach najbardziej widowiskowy przykład to jest „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem" w National Gallery w Londynie. To jest wydarzenie bezprecedensowe. To jest pierwszy polski obraz w National Gallery w Londynie. Ogromny sukces Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego we współpracy z Instytutem Polskim w Londynie

na czele z panią dyrektor de Zunigą. Po miesiącach lobbingu w tej sprawie udało się umieścić widowiskowy obraz Matejki w jednym z najbardziej prestiżowych i odwiedzanych miejsc na świecie, jeśli chodzi o kulturę globalną. Oczywiście nie sposób pominąć takich wydarzeń z dyplomacji historycznej jak odsłonięcie wystawy o polskich lotnikach w Battle of Britain Bunker z udziałem premiera Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona, aby pokazać, szanowni państwo, gdzie my jesteśmy na mapie doceniania przez naszych partnerów na przykład wydarzeń związanych z historią Polski. Jeszcze raz chcę podkreślić – do głównego miejsca, które opowiada o bitwie o Anglię, w Battle of Britain Bunker pod Londynem, przyjeżdża brytyjski premier w towarzystwie polskiego ambasadora i otwiera wystawę poświęconą polskim lotnikom, na którą zwrócone są w tym momencie oczy całej Wielkiej Brytanii, bo tam jest premier, który wygłasza przemówienie doceniające rolę polskich lotników w bitwie o Anglię. Tak wykorzystujemy różne narzędzia, żeby wzmacniać nasz przekaz w zakresie dyplomacji historycznej.

Finanse. Liczby też są ważne, ale wolałbym mówić o działaniach. Powiem tylko w skrócie. Budżet naszego departamentu to 35 mln zł, w tym na placówki – 15 mln zł, instytuty polskie – nieco ponad 9 mln zł, w konkursach ministra – niespełna 8 mln zł.

Nie wspomniałem jeszcze, że współpracujemy z Polskim Radiem i Polskim Radiem dla Zagranicy. To są duże środki finansowe. Radio funkcjonuje w sześciu językach. Docieramy z wiadomościami o Polsce także tym kanałem. Oczywiście w dobie pandemii było duże wyzwanie, jak docierać z dyplomacją, jak wykorzystywać nasze działania, docierać z wiedzą o Polsce poza granice naszego kraju. Mimo tych trudnych warunków placówkom udało się przystosować i dopasować projekty. Skoncentrowaliśmy się na mediach społecznościowych, klasycznych, na przekazie wirtualnym. Trzeba było w znacznej mierze przejść na pracę online, ale pracowaliśmy cały czas i praca spowodowała, że mogliśmy otworzyć nowe, ujednolicone graficznie i bardziej atrakcyjne strony internetowe instytutów polskich, przy okazji otworzyć to w ramach akcji „Discover Poland", w której zachęcaliśmy do odkrycia Polski wirtualnie, do sprawdzenia, co Polska ma ciekawego do zaproponowania. Gdy skończy się pandemia, będzie można przyjechać do Polski i zobaczyć na żywo to, do czego zachęcaliśmy online. Czy to było skuteczne, czy to się udało, czy polskie statystyki turystyczne wzrosną po roku pandemii? Będziemy to obserwowali, jesteśmy tego ciekawi.

Poza akcją „Discover Poland" chciałbym jeszcze powiedzieć o akcji, która formalnie była skierowana do środowisk polonijnych, ale w praktyce okazała się mieć znacznie szerszy zasięg. To była akcja „Poland at your home". Akcja, która podczas lockdownu, gdy nie można było przyjechać do Polski, dawała możliwość zwiedzania polskich instytucji, muzeów, obejrzenia spektakli prezentowanych przez instytucje kultury, oczywiście wszystko online, polskich bajek dla dzieci, gier komputerowych. Wszystko było na stronie MSZ pod jedną zakładką – „Poland at your home". Okazało się, że ta akcja została tak dobrze odebrana nie tylko przez środowiska polonijne, również przez osoby zainteresowane Polską, że zyskała wymiar wykraczający poza cele polonijne. Okazało się, że bardzo dużo wejść notujemy z Polski. Wielu naszych obywateli szukało miejsca, w którym w trakcie pandemii w jednym miejscu można zebrać szereg instytucji i obejrzeć ich ofertę specjalnie sprofilowaną na czas pandemii. Zatem to też była akcja, która zakończyła się sporym sukcesem

Natomiast jeśli chodzi o najważniejsze kampanie promocyjne w latach 2019–2021, to na przykład „EUrope is our PLace" z okazji piętnastej rocznicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, mocno promowana w mediach społecznościowych. Wykorzystaliśmy nietypowy kanał promocji, ponieważ to był okres, gdy toczyła się dyskusja odnośnie do praw polskich przewoźników i równego ich traktowania poza granicą. W porozumieniu z polskimi przewoźnikami okleiliśmy tiry, które jeżdżą do krajów Europy Zachodniej, logotypem i akcją, z głównymi hasłami odnoszącymi się do kwestii wolnej konkurencji, czterech swobód i równych praw, które powinny dotyczyć polskich przewoźników, ale nie tylko. Europa to nasze miejsce od 1050 lat, a Unia Europejska to nasze miejsce już od 17 lat. Zatem mówimy o ważnych wartościach, dlaczego w Europie czujemy się dobrze, dlaczego tutaj warto pracować, zakładać rodzinę i jakie wartości są dla nas ważne. To było uwzględnione w tej kampanii. Kampania tylko w pierwszym tygodniu

miała kilkaset tysięcy wyświetleń. To była ciekawa, niestandardowa kampania dwutorowa – media społecznościowe i nietypowa kampania promocyjna na tirach.

Prowadziliśmy także kampanię z okazji przystąpienia Polski do NATO, promującą polskie zaangażowanie na Bałkanach Zachodnich, kampanię związaną z dziesięcioleciem Partnerstwa Wschodniego, również promującą postać i twórczość Fryderyka Chopina w związku z dwieście dziesiątą rocznicą jego urodzin, kampanię promującą polską myśl technologiczną. Kampania z ostatnich tygodni, na którą chcę zwrócić państwa uwagę: „Outstanding Polish Women". Kampania, w ramach której postanowiliśmy pochwalić się naszym eksportowym dobrem, jakim są osiągnięcia pań promujące Polskę na całym świecie w różnych dziedzinach. Wanda Rutkiewicz – himalaistka, Anna Walentynowicz – działacz solidarnościowy, Olga Boznańska – malarka, Olga Tokarczuka. Różne przykłady pań, które są polską marką i są rozpoznawalne za granicą. Uważamy, iż ta kampania pokazuje, że twórczynie w różnych obszarach posiadają osiągnięcia, o których mówimy globalnie.

Szanowni państwo, dyplomacja historyczna. Tutaj jest wielkie wyzwanie, opowiadanie o historii Polski, prostowanie błędów, uproszczeń, przekłamań. Często spotykamy się z brakiem świadomości mieszkańców innych krajów na przykład o przebiegu II wojny światowej na naszym terytorium, przeinaczaniem faktów historycznych – czasami nieświadome, czasami celowo. Dlatego dyplomacja historyczna musi pozostać integralną częścią dyplomacji publicznej, kulturalnej. Prowadzimy ją bardzo aktywnie. Powiem o najważniejszych kampaniach.

Wystawa „Walka i cierpienie" przygotowana z okazji osiemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej była kampanią bezprecedensową. Polska dyplomacja jeszcze nigdy nie zorganizowała tak szerokiej kampanii z zakresu dyplomacji historycznej. Pokazaliśmy tę wystawę przygotowaną we współpracy z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i z Ministerstwem Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Otworzyliśmy ją w rocznicę podpisania paktu Ribbentrop–Mołotow, wspólnie z panem ministrem Sellinem, ale ta wystawa ruszyła na cały świat, została pokazana w ponad 60 krajach, w ponad 80 lokalizacjach. Została bardzo mocno wypromowana przez media społecznościowe. Warto podkreślić, że została pokazana w lokalizacjach niezwykle prestiżowych – w akademii wojskowej w Stanach Zjednoczonych, w Muzeum Wojny w Atenach, na uniwersytecie w Barcelonie, na uniwersytecie w Madrycie, w siedzibie głównej Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Odtwarzam teraz z głowy, ale dla tej wystawy było sporo prestiżowych lokalizacji.

Przygotowaliśmy także zestaw narzędzi informacyjno-promocyjnych służących popularyzacji w świecie wiedzy o znaczeniu bitwy warszawskiej z okazji setnej rocznicy. Dzięki temu kampania dotarła do ponad 500 mln odbiorców. Przygotowaliśmy kampanię przypominającą postać świętego Jana Pawła II z okazji setnej rocznicy jego urodzin oraz rolę Kościoła katolickiego w upadku komunizmu. Przygotowaliśmy kampanię z okazji czterdziestej rocznicy powstania „Solidarności" i na temat jej znaczenia dla przemian demokratycznych w Europie Środkowej i Wschodniej. Można powiedzieć, że rok 2020, czyli jednocześnie pandemia i czterdziestolecie „Solidarności", to nie tylko kampania promocyjna w warstwie wizualnej, ale też realne pokazanie polskiego genu solidarności. Przypominam, że Polska w czasie pandemii niosła pomoc ponad 20 krajom na całym świecie. Wykorzystaliśmy to narracyjnie, mówiąc o polskim genie solidarności, mówiąc, że Polska jest krajem, który nie tylko mówi o solidarności, nie tylko ma w swoim dziedzictwie wielki ruch społeczny, ale dzisiaj rozumie, czym jest solidarność i pomoc. Kampania przyciągnęła ponad 1 mld odbiorców. A przed nową siedzibą NATO w Brukseli, budynkiem oddanym niedawno do użytku – jeden z pierwszych pomników, jaki tam stanął, to wielki, kilkumetrowy logotyp „Solidarność", który przypomina w kontekście wartości, które legły u podstaw założenia Sojuszu Północnoatlantyckiego i jego funkcjonowania, co jest ważne – solidarność.

Popularyzacja wiedzy o grupie Ładosia, czyli dziedzictwo polskiej dyplomacji – grupa dyplomatów w Szwajcarii ratująca Żydów w trakcie II wojny światowej. Wydaliśmy album pt. „Dyplomacja polska w okresie II wojny światowej", ale również działaliśmy na rzecz właściwego upamiętnienia obozu koncentracyjnego Gusen. Są pierwsze efekty.

Rząd austriacki wpisał do umowy koalicyjnej jako cel kupno nieruchomości pod właściwe miejsce upamiętnienia. W tej chwili prowadzone są pierwsze działania, żeby dokonać zakupu tej nieruchomości. Zatem nasze działania przynoszą skutek w tej mierze.

Historia nieco młodsza – trzydziestolecie powstania Grupy Wyszehradzkiej. Mówiłem o znaczku. Wydaliśmy specjalną mapę infrastruktury na trzydziestolecie Grupy Wyszehradzkiej we współpracy z Ośrodkiem Studiów Wschodnich. Mapa na tyle spodobała się na spotkaniach wysokiego szczebla, że nasi partnerzy obecnie tłumaczą ją na język węgierski – będą chcieli ją wykorzystać jako materiał promocyjny Grupy Wyszehradzkiej w szerokiej skali na Węgrzech.

Szanowni państwo, ostatnia kampania z zakresu polityki historycznej – 230-lecie Konstytucji 3 maja. Szereg wydarzeń organizowanych przez nasze placówki, które zostały do tego zobowiązane. Na tym polega zmiana funkcjonowania dyplomacji publicznej, kulturalnej i historycznej w ostatnich latach, że dzisiaj działamy w skoordynowanej sieci niespełna 100 placówek polskich na całym świecie, 25 instytutów polskich, do tego dochodzą konsulaty. Zatem mamy siatkę ponad 100 placówek. Jeżeli dostają hasło, że najważniejszym, priorytetowym wydarzeniem, które należy zaznaczyć w kontekście dyplomacji historycznej, jest 230-lecie Konstytucji 3 maja, to ta sieć wywiązuje się z tego zadania w mediach społecznościowych, poprzez organizację wydarzeń, również poprzez obowiązek raportowania swojej działalności. Oczywiście tam, gdzie to nie działa, wprowadzamy niezbędne korekty merytoryczne czy personalne, bo jesteśmy zdeterminowani, żeby polska dyplomacja publiczna działała jak jedna pięść – w skoordynowany sposób, docierając skutecznie z siłą przekazu do odbiorcy poza granicami kraju.

Na koniec powiem o wizytach studyjnych, bo to jest jeden z najbardziej skutecznych instrumentów promocji Polski za granicą. W ten sposób kompleksowo poszerzamy wiedzę o Polsce i Polakach oraz rozbudowujemy pozytywny wizerunek naszego kraju poprzez bezpośrednią prezentację polskich osiągnięć w różnych dziedzinach. Umożliwia to wiarygodne relacje oraz wpływanie na kształtowanie opinii. W 2019 r. zrealizowaliśmy ponad 100 wizyt studyjnych, z których blisko połowa promowała polską kulturę w 2020 r. Niestety wszystkie wizyty musieliśmy zawiesić. Ze 140 projektów zrealizowaliśmy jedynie 8, ale na ten rok mamy w planie 85 wizyt studyjnych, w tym 37 o charakterze kulturalnym. Zaczynamy nadrabiać zaległości, bo są nowe połączenia, nowe możliwości, więc liczymy, że uda się to zrealizować.

Szanowni państwo, to wszystko z mojej strony. Przepraszam, że to było nieco przydługie. Naszych działań promocyjnych dla Polski, czasem nieoczekiwanych, jest znacznie więcej. Staramy się wykorzystywać okazję do celów dyplomacji publicznej. Można zapytać, co ma wspólnego z celami dyplomacji publicznej akcja „Lot do domu". Nie wiem, czy państwo pamiętają, że akcja „Lot do domu", zorganizowana na początku pandemii, pozwoliła sprowadzić do Polski 55 tys. polskich obywateli w ciągu kilku tygodni. Akcja bezprecedensowa. Nigdy czegoś takiego nie organizowała ani Polska, ani żaden kraj na świecie w tej skali – 387 lotów specjalnych. Rzeczywiście, to była odpowiedź na zagrożenie naszych rodaków poza granicami kraju. Jednak zauważyliśmy, że to jest doskonały sposób, aby pokazywać, że Polska dba o swoich obywateli, a także potrafi tego rodzaju akcję sprawnie przeprowadzić. Okazało się, że dostaliśmy wiele wyrazów podziwu, uznania i podziękowań, bo w ramach tych lotów zabieraliśmy obywateli innych państw, jeżeli nie były wypełnione samoloty. Korzystali z nich Niemcy, Słoweńcy, Czesi, Słowacy, Hiszpanie. Wielu obywateli innych państw wróciło via Warszawa do swoich krajów i mogli też skorzystać z polskiej gościnności na pokładzie samolotów. Wiele tygodni po zakończeniu akcji wpływały do nas podziękowania i słowa uznania. To była też doskonała forma promocji Polski – mimo że nie wprost, to w bardzo skutecznej, nieoczywistej formule.

Szanowni państwo, chętnie odpowiem na państwa pytania. Oczywiście nie wszystko nam się udaje, ale jestem przekonany, że w ostatnich latach poczyniliśmy ogromny postęp, jeśli chodzi o koordynację i siłę oddziaływania polskich instytucji zajmujących się dyplomacją kulturalną i publiczną. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Państwo słyszą, jak ważny jest temat promocji kultury polskiej w naszych działaniach, także w miękkich działaniach, do których zalicza się dyplomacja parlamentarna. Myślę, że to jest dla nas wyzwanie w ramach możliwości sanitarnych, z jakim mamy do czynienia.

Proszę państwa, otwieram dyskusję. Zgłasza się pani poseł Joanna Lichocka. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Bardzo dziękuję za prezentację. Oczywiście akcja „Lot do domu" to jest powód do wielkiej dumy dla polskiego rządu i MSZ, ale niewiele ma wspólnego z działalnością polskich instytutów, a temu jest poświęcone dzisiejsze posiedzenie Komisji. Bardzo się cieszę z prezentacji Instytutu Adama Mickiewicza. Widać jakościową zmianę. Chcę pogratulować pani dyrektor Schabowskiej, że w tak krótkim czasie potrafiła przestawić akcenty, na nowo dać impet do działania Instytutowi Adama Mickiewicza. To jest bardzo budujące, co usłyszeliśmy.

Chcę prosić ministerstwo o bardziej szczegółowe informacje na temat działalności instytutów. Dowiedzieliśmy się o liczbie projektów, ogólnej tematyce, natomiast nadal nie wiem, co robi Instytut Polski w Rzymie, Instytut Polski w Sztokholmie, jak wygląda aktywność Instytutu Polskiego w Madrycie albo Instytutu Polskiego w Moskwie, a chciałabym to wiedzieć. Czasami działalność instytutów w poprzednich latach dawała powody do narzekania i różnych postulatów zmian. Zatem chciałabym prosić o informację na piśmie albo – jeśli pan przewodniczący Komisji uzna, że to jest dobry pomysł – żebyśmy spotkali się w przyszłości i wysłuchali bardziej szczegółowej relacji z tego, co robią poszczególne instytuty. To nie jest jasne dla mnie. Oczywiście pan minister Szynkowski vel Sęk ma rację, że wywyższył instytut w Londynie, pokazał jego aktywność, bo rzeczywiście ten instytut w ostatnich latach jest rewelacyjny. Tam się dzieje i widać bardzo mądre zaangażowanie. Matejko w National Gallery to jedna z bardziej sztandarowych akcji i to wpisuje się bardzo pozytywnie w działanie polskiej placówki dyplomatycznej w Londynie.

Chcę spytać, dlaczego zapominamy podczas promocji polskiej kultury, polskich twórców, że immanentną cechą polskości jest wolność. Dlaczego nie promujemy takich twórców jak Norwid? Teraz mamy nie tylko Rok Lema, ale również Norwida, Baczyńskiego, Różewicza. Nie ma śladu – przynajmniej ja nic nie wiem, jakie są inicjatywy naszej polityki kulturalnej związanej z promocją tych nazwisk. Mnie najbardziej zależy na Norwidzie. Wydaje mi się, że warto o nim w sposób nowoczesny porozmawiać na nowo i za jego pośrednictwem pokazać immanentną cechę polskości, jaką jest wolność. Bardzo cieszę się, że nadal filarami naszej polityki kulturalnej są takie nazwiska jak Wisława Szymborska, Andrzej Wajda czy Krzysztof Kieślowski, ale chcę upomnieć się także o innych twórców, których nie zauważyłam w prezentacji. Zbigniew Herbert jest dyżurnym nazwiskiem, o które warto się upomnieć, ale myślę również o Jarosławie Marku Rymkiewiczu. Bardzo się cieszę, że nie ma sytuacji, że gdy do poprzedniego dyrektora Instytutu Adama Mickiewicza zwróciłam się z pytaniem, czy instytut planuje coś związanego z przedstawieniem twórczości Jarosława Marka Rymkiewicza, dyrektor zareagował: „Rynkowski? Ale on jest od piosenek". Niestety takie było zdarzenie. Pamiętam, że byłam w szoku. Na szczęście to jest już za nami. Chcę dowiedzieć się, przy rzeczywiście dużej zmianie, zwłaszcza jeśli chodzi o wymiar polityki historycznej – Instytut Pileckiego, kwestie związane z Mauthausen-Gusen – co udaje się zrobić dzięki zaangażowaniu również Ministerstwa Kultury. Dla mnie to jest sprawa bardzo bliska, bo w Mauthausen-Gusen zginął brat moje babci. To jest historia, która ciągle jest nieopowiedziana, historia barbarzyństwa dokonanego na polskiej inteligencji.

Tego mi brakuje. Chciałabym poprosić bardzo o zwrócenie uwagi na Norwida, immanentną cechę polskości, jaką jest wolność, i pokazanie tego przez różnych twórców, nie tylko Rymkiewicza, Norwida. Chciałabym poprosić o bardziej szczegółową informację na temat działania poszczególnych instytutów. Nie wiem, czy chcą państwo to zrobić pisemnie, czy spotkamy się jeszcze raz, żeby porozmawiać, jak to wygląda w praktyce. Informacje są różne.

Chciałabym się dowiedzieć, czy planują państwo powiększenie puli instytutów. Wiem, że z różnych regionów świata są apele, żeby powstały takie placówki. Jako przewodnicząca grupy polsko-azerbejdżańskiej zwracam się z apelem, żeby w tym państwie powstał instytut polski. Wiem, że na Kaukazie brakuje instytutu polskiego. Baku jest miejscem, gdzie jest duża pamięć o Polakach, polskich architektach. Witold Zglenicki jest postacią, która jest do ogrania, mówiąc kolokwialnie. W związku z tym chcę dowiedzieć się, jakie są plany na rozwój tego świetnego narzędzia, jakim są instytuty polskie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Teraz poseł Wiesław Janczyk, następnie pan Maciej Gdula.

Poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, bardzo dziękuję za przedstawiony materiał. Jestem pod wrażeniem jego przygotowania. Pokazuje on zaawansowany obraz aktywności obydwu ministerstw w bardzo ważnej sferze. Dodatkowo cieszy fakt pozytywnego odniesienia w raporcie Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję za impresję działalności instytutów, jaką otrzymaliśmy na przykładzie Instytutu Adama Mickiewicza. Rzeczywiście te działania są bardzo rozległe i bardzo trudno odnieść się i wyrazić ocenę w krótkiej wypowiedzi, pozostawiając czas na zabranie głosu jeszcze innym uczestnikom naszego spotkania.

Niemniej jednak, jeśli państwo pozwolą, chciałbym zwrócić uwagę na szczegół, który może być ważny w mojej ocenie. Po pierwsze, chciałbym prosić o porównanie wydatków na działalność kulturalną, na promocję polskiej kultury za granicą w momencie, gdy przejmowaliśmy władzę, do wydatków realizowanych w 2021 r., czyli rok 2015 do roku bieżącego.

Jeśli chodzi o kierunki promocji kultury, wydaje mi się, że promocja wysokiej kultury, dla odbiorcy zaawansowanego, elitarnego jest tutaj mocno doszacowana. Moją obawę i troskę budzi fakt dostępności działań kulturalnych dla zwykłego obywatela, dla naszej nowej fali emigracyjnej, ale myślę również o osobach, które rodzą się i wychowują za granicą. Od momentu wejścia do Unii Europejskiej kilka milionów ludzi opuściło nasz kraj. Główne kierunki ekspansji – Wielka Brytania, Europa Zachodnia. Moją troskę wzbudza fakt, czy status zdarzeń kulturalnych obejmuje również propozycje dla młodego pokolenia, krótko mówiąc, dla młodzieży, a zwłaszcza dla dzieci. Wydaje mi się, że polska literatura, zwłaszcza w obszarze wychowania na poziomie edukacji wczesnoszkolnej, mam na myśli twórczość Juliana Tuwima, Jan Brzechwy – czy ona też znajduje swoje odzwierciedlenie w kierunkach zainteresowania projektami, które mogłyby być realizowane za granicą?

Chciałbym uzyskać odpowiedź, czy wszystkie zdarzenia, eventy finansowane w latach poprzednich mają dzisiaj swoje miejsce w przestrzeni internetowej? Czy potencjalny odbiorca może do nich ponownie sięgać, czy wygasają wraz z pierwszą ekspozycją w przestrzeni multimedialnej? Wydaje mi się, że one są na tyle wartościowe i włożono w nie tyle zaangażowania, pracy, że powinny stanowić trwały ślad, powinna być możliwość przeglądania również po latach.

Szanowni państwo, jest jeden szczegół, na który chciałbym zwrócić uwagę, zresztą nie po raz pierwszy. Chciałbym, abyśmy nie zapominali o podstawowej sprawie, jaką jest promocja polskiego języka za granicą w postaci napisów informacyjnych, z którymi stykają się miliony naszych turystów, podróżując do różnych krajów. Szczególnie w tej chwili mamy do czynienia z tym, że polscy turyści ratują budżety państw nastawionych na dochody z turystyki. Mam na myśli kraje jak Chorwacja czy Grecja. Gdy udajemy się tam, Polacy odczuwają niedosyt, brak informacji w języku polskim, w absolutnej dysproporcji do liczby osób, które przybywają z Polski, w porównaniu z innymi krajami, które w tym zakresie mogą być usatysfakcjonowane. Nie chodzi o to, że Polacy nie umieją się skomunikować, nie znają języków, bo dzisiaj ta sytuacja jest zdecydowanie inna, ale to jest rodzaj nobilitacji, gdy mogą otrzymywać komunikaty w swoim języku. Chcę prosić obydwóch panów ministrów, żeby dołożyli najwyższych starań, aby nasze służby

dyplomatyczne zabiegały w różnych kręgach o pojawianie się takich napisów. Uważam, że to jest moment, w którym możemy się tego dopominać, dlatego że dzisiaj Polacy zostawiają bardzo dużo pieniędzy w różnych krajach europejskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję. Postulaty wydają się słuszne.

Proszę państwa, mam prośbę. Państwo zgłaszają uwagi czy prośby o poszerzające informacje dotyczące na przykład działalności instytutów polskich. Wydaje mi się, że to samo dotyczy prezentacji Instytutu Adama Mickiewicza. Proszę panów ministrów o przekazanie do sekretariatów poszerzonych informacji dotyczących kwestii, o których mówili pani poseł i pan poseł.

Proszę bardzo, pan poseł Gdula. Następnie pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ja również będę miał propozycje rozszerzające dla instytutu i ministerstwa. Chcę zacząć od tego, że z dużym smutkiem patrzyłem na te prezentacje. Z jednej strony to są olbrzymie środki, wysiłek organizacyjny, ludzki, a z drugiej strony nie możemy uciekać w dyskusji, że obraz naszej kultury za granicą kształtują także wydarzenia polityczne. Bardzo się cieszę, że część kampanii społecznych miała zasięgi 500 tys., ale zastanówmy się, jak duże zasięgi miała informacja, że w Polsce są zrobione strefy wolne od LGBT. To była jedna z najbardziej elektryzujących informacji w całej Europie. Jakie to miało zasięgi? Myślę, że przynajmniej 150 mln Europejczyków… Panie ministrze, myślę, że później będzie mógł pan odnieść się do mojej propozycji. W Szwecji większe znaczenie niż działalność Instytutu Polskiego w Sztokholmie miała wypowiedź Krystyny Pawłowicz, że mają oddawać zrabowane dobra kultury. Jeżeli chodzi o język polski, państwo mówią o promocji języka polskiego. Większe znaczenie, destrukcyjne dla obrazu polskiej kultury, miała wczorajsza wypowiedź ministra Czarnka, która odbiła się szerokim echem, że w polskim języku nie może być miejsca na inkluzywność, a osoby LGBT można nazwać zboczeńcami i to jest zgodne ze słownikiem języka polskiego. Jak to nie? Pani redaktor, oczywiście, za chwilę pani to puszczę.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Proszę państwa, poseł Maciej Gdula ma głos. Proszę nie dyskutować.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale proszę też nie kłamać, panie pośle.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

Jaka jest moja propozycja dla Ministerstwa Kultury i Ministerstwa Spraw Zagranicznych? Proszę mówić więcej o konfliktach w Polsce, o sporach, o ruchach społecznych, które protestują wobec tej polityki, bo dzięki temu obraz naszej kultury będzie prawdziwszy i będziemy mieli lepszy wizerunek jako państwo. Dzisiaj w interesie Polski jest pokazywanie, że polska władza spotyka się z oporem. Mogą to państwo pokazywać jako konflikty, dyskusje, bieżące kontrowersje w Polsce, ale nie wystarczy robić prezentacji na temat złotego wieku tolerancji w XVI w., po tym jak w Europie odbiła się szerokim echem kwestia stref wolnych od LGBT. To jest bzdura, to nie działa, to są zmarnowane pieniądze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję.

Teraz poseł Krzysztof Mieszkowski. Następnie przewodniczący Piotr Babinetz.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie mi głosu.

W pełni podzielam propozycję i troskę wyrażoną przez posła Gdulę. Dzisiaj najważniejszym bohaterem w Europie jest Przemysław Czarnek. Proszę o nim poczytać w mediach europejskich. Jego wypowiedzi homofobiczne rzeczywiście kompromitują Polskę. A jednocześnie chcę państwu przypomnieć, że polska kultura jest kulturą tworzoną, wypracowywaną przez artystów, którzy są homoseksualni. Trzeba przywołać

Krystiana Lupę, Krzysztofa Warlikowskiego, Jerzego Grotowskiego, Witolda Gombrowicza. A ci, którzy modlą się pod kopułą Kaplicy Sykstyńskiej, muszą mieć świadomość, że jej autorem jest homoseksualny artysta. Zatem mogą mieć państwo rozmaite, ostre reakcje na to, co wypowiedział poseł Gdula, ale musimy mierzyć się z tym fenomenem. Twórczość Warlikowskiego, jak państwo wiedzą, jest również poświęcona w dużej części kondycji człowieka homoseksualnego. On mówi o człowieku jako kimś, kto dzisiaj zadaje pytanie o swoją tożsamość i swoje miejsce w świecie.

Jestem bardzo wdzięczny panu ministrowi Sellinowi, że w sukcesach, którymi się chwali Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, znalazła się Olga Tokarczuk. Jej twórczość, jak wiemy, jest dość szczególnie reglamentowana przez Ministerstwo Kultury, zwłaszcza przez pana premiera Glińskiego, który nie miał siły, żeby doczytać jej książki. Może to już zrobił, trochę czasu minęło. Namawiam do tego pana ministra Glińskiego, tym bardziej że „Księgi Jakubowe" naszej noblistki są tłumaczone na języki zagraniczne – szwedzki, angielski, niemiecki, włoski itd. Teatr w Hamburgu za chwilę będzie prezentował premierę „Ksiąg Jakubowych" w reżyserii Eweliny Marciniak, reżyserki, która w 2020 r. została laureatką najważniejszej nagrody Fausta w teatrze niemieckim za realizację „Boksera" według powieści Stefana Twardocha.

Może warto wspierać naszych artystów, którzy niekoniecznie są popierani czy dofinansowywani przez ministerstwo, na przykład Krystiana Lupę, który przecież ogromną karierę robi w Chinach. Po prezentacji poprzednich przedstawień w Tiencin czy Pekinie Lupa stał się jednym z najważniejszych artystów, którzy są tam prezentowani. To nie jest bez znaczenia. Recenzje po prezentacji „Wycinków" tego reżysera z Teatru Polskiego we Wrocławiu ukazały się w stumilionowym nakładzie na rozmaitych portalach, pisano o tym w rozmaitych mediach, telewizji itd. Warto mieć świadomość, jaką skalą możemy operować, kiedy polscy artyści są czy powinni być promowani w sposób istotny przez Ministerstwo Kultury. Nie wspomnę już o prezentacji „Dziadów" w 2015 r. W Pekinie na festiwalu teatralnym była prezentowana pierwsza, druga i czwarta część arcydzieła Mickiewicza.

Dlatego zwracam państwa uwagę na te nazwiska, nie dlatego, że one są emblematyczne. W przypadku Olgi Tokarczuk mamy do czynienia z festiwalem Góry Literatury, który autorka organizuje na pograniczu polsko-czeskim. Ministerstwo Kultury nie chciało dofinansować tego festiwalu, odrzuciło propozycje wsparcia. Trudno zrozumieć dlaczego. Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie. 15 lipca odbędzie się spotkanie w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu w ramach Gór Literatury z inną noblistką Swietłaną Aleksijewicz. To jest najlepsze promowanie polskiej kultury, wartości, które dla nas, Europejczyków, ludzi mieszkających w Polsce, są niezwykle ważne i potrzebne.

Zwracam uwagę, żeby państwo również zauważyli ciągłość pracy Instytutu Adama Mickiewicza. Myślę, że państwo tak to rozumieją. Pani Lichocka sugerowała, że wreszcie coś się wydarzyło. Przecież Paweł Potoroczyn stworzył ten instytut, jego podwaliny, był wybitnym i znakomitym dyrektorem, niesłusznie usuniętym z tego instytutu. Zresztą wygrał proces z ministrem Glińskim. Wolałbym, żebyśmy dzisiaj myśleli o ciągłości, o pewnej historyczności polskiej kultury, a nie w kategoriach ahistorycznych. Dzisiaj polska kultura, w przeciwieństwie do polskich polityków – takich jak Czarnek, jest najlepszą częścią naszego świata, jaką możemy prezentować poza granicami kraju, i warto mieć tego absolutną świadomość. Mamy do czynienia z fenomenem w skali europejskiej, może nawet szerzej, że homofob stoi na czele Ministerstwa Edukacji Narodowej, faszyzujący homofob – trzeba powiedzieć precyzyjniej. I to jest coś, co degraduje polską kulturę, niestety. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję za oryginalną wypowiedź pana posła. Proszę, żeby się szanować, ponieważ wnioski do Komisji Etyki Poselskiej każdy z państwa będzie mógł zgłosić.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie Kuchciński, panie przewodniczący, jeżeli minister Czarnek, wcześniej będący wojewodą, wręcza samorządowcom odznaczenia, nagrody za działalność w ramach

wykluczenia środowiska LGBT, nie możemy tego traktować w normalnych kategoriach. A państwo to akceptują.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dobrze, tylko przedmiotem obrad jest promocja kultury polskiej w świecie i konsekwencja…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

I to jest kultura, proszę pana, to jest kultura polityczna, która jest częścią szeroko rozumianej kultury. Proszę to zrozumieć, panie Kuchciński.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Proszę państwa, chcę żebyśmy skoncentrowali się na meritum sprawy. Jeżeli przedstawiamy swoje poglądy, to bez obrażania innych ludzi.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Ja nie obrażam pana Czarnka, pokazuję rzeczywistość.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Teraz głos zabierze pan poseł Piotr Babinetz. Następnie przewodniczący Paweł Kowal.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Panie marszałku, Wysokie Komisje, panowie ministrowie, słusznie w wystąpieniach panów ministrów, jak i w raporcie Najwyższej Izby Kontroli była mowa, że promocja kultury polskiej za granicą jest jednym z kilku najważniejszych elementów polityki zagranicznej i działalności państwa polskiego na zewnątrz. Nie ma czasu, żeby odnieść się do poszczególnych wątków, które poruszali panowie ministrowie i pani dyrektor. Było przedstawionych wiele ciekawych przedsięwzięć w obszarze promocji kultury polskiej za granicą, więc skupię się na pewnych uwagach czy dyskusyjnych wątkach.

Na początku drobniejsze kwestie. Jest charakterystyczne, że został przedstawiony przez Instytut Adama Mickiewicza bardzo cenny program promocji kultury polskiej poprzez przypomnienie wielkiej Rzeczypospolitej z czasów XV i XVI w. Akurat mówienie o wielkości Rzeczypospolitej w różnych wymiarach, kulturalnym, tolerancyjnym, gospodarczym, politycznym, wzbudziło krytykę – dlaczego promuje się Rzeczpospolitą z XV i XVI w. Myślę, że w innych państwach byłyby inne reakcje na tak ciekawy program. Dziękuję panu ministrowi Jarosławowi Sellinowi za pomysł uczestnictwa w targach książki w Tajpej w 2023 r. To bardzo cenne, żeby nie pomijać Tajwanu, czyli prawdziwych Chin. Z raportu NIK charakterystyczny drobiazg – wystawa z 2010 r. w Wiedniu „Mit Galicji". Wydaje mi się, że gdyby w Moskwie zorganizować wystawę o Kraju Priwislanskim, byłoby to skandalem. Nie sądzę, aby w Wiedniu należało promować mit Galicji. To było oczywiście w roku 2010, więc nie dotyczy współczesności. Widzę tutaj także koncert filharmoników śląskich z muzyką polską w Filharmonii Berlińskiej pt. „Muzyka Bloku Wschodniego". Myślę, że mogłoby to się nazywać „Muzyka Europy Środkowej", „Muzyka Międzymorza". Nazwa „Muzyka Bloku Wschodniego" brzmi, jakby to przedsięwzięcie było przygotowywane przez sowieckich urzędników.

Przejdę do ważniejszej kwestii. W przedstawionych ważnych, cennych, bardzo dobrych i zrealizowanych programach, przedsięwzięciach, ale także i w planach widać mało działań zaplanowanych na obszar Europy Środkowej. Jest kwestia promocji Polski, polskiej kultury i współpracy polsko-litewskiej na Litwie w kontekście rocznicy Konstytucji 3 maja, jest mowa o wsparciu opozycji niepodległościowej na Białorusi, ale jeśli chodzi generalnie o Europę Środkową, promocję kultury polskiej na południe od Polski – Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Chorwacja – nie zauważyliśmy takich elementów. Myślę, że to jest jednak ważny obszar, szczególnie że w tej części Europy Środkowej, wśród mieszkańców tych państw jest duża szansa na większe zrozumienie polskiej kultury, chociażby ze względu na wspólnotę losów, przenikanie się kontaktów i ludzi na przestrzeni lat i wieków. Tym bardziej warto zwrócić większą uwagę w najbliższych latach na promocję polskiej kultury w tym obszarze, w tych krajach.

Nawiążę do głosu pani poseł Joanny Lichockiej, jeżeli chodzi o instytuty polskie. To taka dygresja. W czasach rządów Platformy Obywatelskiej zlikwidowano dziesięć

ambasad i dziesięć konsulatów, w tym ważny konsulat w Rio de Janeiro oraz stałe przedstawicielstwo przy UNESCO w Paryżu. Myślę, że teraz można przeprowadzić proces odwrotny, czyli utworzyć jeszcze kilka instytutów polskich, na przykład w Chorwacji, Łotwie, Serbii, Słowenii, żeby wzmocnić promocję kultury polskiej w Europie Środkowej. Ponadto wydaje mi się ważne utworzenie instytutu polskiego w Brazylii. Tam mamy około milionową wspólnotę, Polonię – część to są ludzie, którzy z trudem, ale jeszcze poczuwają się, że wywodzą się z Polski. Tradycja Polonii w Brazylii sięga około 150 lat. Co ważne, tam jest wielu artystów polskiego pochodzenia, którzy mieli duży wpływ na ukształtowanie się teatru brazylijskiego, jest także sporo artystów plastyków. Zatem to byłby punkt wyjścia do działania instytutu polskiego w Brazylii. Była mowa o polskich lotnikach w kontekście Wielkiej Brytanii. Można też utworzyć instytut polski w Holandii, Niderlandach i wykorzystać, że tam jest pamiętany generał Stanisław Maczek.

Patronaty roczne uchwalone przez Sejm – Konstytucja 3 maja, Stanisław Lem, grupa Ładosia – to było poruszone. Mamy jeszcze takich patronów jak prymas Wyszyński, Tadeusz Różewicz, Krzysztof Kamil Baczyński, całe pokolenie poetów Kolumbów i wspomniany przez panią przewodniczącą Joannę Lichocką Cyprian Norwid. Można by wzmocnić działanie w tym obszarze. Warto też promować malarki: Stryjeńską, Łempicką, Boznańską. Myślę, że malarstwo może łatwo przebijać się w świecie.

Kolejna sprawa, nawiązanie do polskich artystów, którzy działali na uchodźctwie, jak Kazimierz Wierzyński – przynajmniej w tych państwach, w których on tworzył. Myślę, że do części jego poezji, chociaż jest skupiona na tradycji niepodległościowej, można przekonywać i promować ją wśród mieszkańców różnych krajów świata. Prozę Józefa Mackiewicza w Europie Środkowo-Wschodniej można wykorzystać w podejściu do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego i wielokulturowej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej. Podobnie Józefa Kłopotowskiego w Hiszpanii.

Kolejna sprawa to instytut Polonika, który powinien mieć zwiększone środki na odnawianie zabytków polskiej kultury, szczególnie na wschodzie, aby dofinansować więcej niż kilkunastoma milionami rocznie. To też miałoby wpływ na promocję polskiego dziedzictwa kulturowego.

Na pewno jest potrzeba wielkich produkcji filmowych, bo filmem można docierać do mieszkańców różnych stron świata w sposób bardziej uniwersalny. Warto też bardziej promować polskich uczonych, naukowców, wynalazców. Warto przypomnieć Stefana Banacha, wielkiego matematyka, tym bardziej że w ostatnim stuleciu, jeżeli chodzi o różne prace matematyczne wydawane na całym świecie, w tytułach 20 tys. prac matematycznych jest przytaczane nazwisko Stefana Banacha chyba najwięcej ze wszystkich matematyków. Zatem również można oddziaływać poprzez ten obszar.

Kolejna sprawa. W przyszłym roku będziemy mieć rocznicę dwusetlecia urodzin Ignacego Łukasiewicza. Wszystko na to wskazuje, że w Sejmie uchwalimy rok Ignacego Łukasiewicza. Z całą pewnością warto nawiązać, że światowy przemysł naftowy zaczynał się w Polsce, tworzyli go Polacy, później Rumuni i Amerykanie. Myślę, że to jest bardzo ważny wątek, żeby nie zapomnieć o Ignacym Łukasiewiczu i przemyśle naftowym we współczesnym kontekście.

Ostatnia uwaga. Myślę, że ważną rzeczą jest, żeby w promocję kultury polskiej na świecie zaangażować artystów polskich działających w różnych państwach świata, jeszcze z czasów uchodźctwa niepodległościowego. Oczywiście chodzi tradycję, bo oni przeważnie nie żyją, ale także współczesnych artystów. Z jednej strony byłoby to wsparcie dla kultury polskiej w różnych krajach świata, z drugiej strony promocja i przypomnienie tych artystów. Wiadomo, że trzeba się śpieszyć. Niedawno zmarł wielki polski rzeźbiarz Andrzej Pityński, który działał w Stanach Zjednoczonych, ale jest wielu innych w różnych krajach Europy. To w wielkim skrócie, bo czas biegnie, kilka uwag, które mogą być wzięte pod rozwagę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

W tej chwili oddam głos panu przewodniczącemu Pawłowi Kowalowi. Następnie pani Joanna Scheuring-Wielgus.

Poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję.

Szanowni państwo, podniosę dwa aspekty. Po pierwsze, dziękuję za prezentacje. To był interesujący, ciekawy przekrój działalności, szczególnie Instytutu Adama Mickiewicza. Było tam kilka rzeczy, które są dobrą popularyzacją polskiej kultury. Chcę podziękować szczególnie pracownikom, którzy niezależnie od zmian politycznych, zmian na stanowiskach dyrektorskich działają i ostatni rok był dla nich trudnym wyzwaniem.

Dwa aspekty, które chciałbym pogłębić. Pierwszy aspekt, którego nie pominiemy – stawiam to jako pytanie, na komentarze pozwolę sobie w innych miejscach – dotyczy Polskiej Fundacji Narodowej – jak Ministerstwo Kultury ocenia wydatkowanie pieniędzy? To są duże pieniądze publiczne i uważam, że działalność tej fundacji powinna być dyskutowana na naszym forum.

Druga kwestia, którą chciałbym postawić, to jest projekt, który kołatał się po różnych środowiskach i w różnych czasach i nie widzę, żeby został dobrze zrealizowany, czyli popularyzacja polskiej historii, badań z dziedzin nauk społecznych, humanistycznych. To jest trochę obszar pomiędzy popularyzacją nauki i kultury, oparty o jakiś dobry model współpracy z uniwersytetami, instytucjami badawczymi, które inicjują badania, a w ich wyniku powstają prace popularnonaukowe. Do tego trzeba przyjąć model, w którym nie ma rządowego nacisku, niezależnie jaki byłby rząd. Przecież mówimy o uniwersytetach anglosaskich, które są bardzo przeczulone. Głównie te uniwersytety są miejscem, gdzie należałoby na poważnie prowadzić popularyzację polskiej kultury i historii w oparciu o znaczących uczonych, mających tam pozycję i w oparciu o właściwie sformatowany aspekt formalny, czyli jak przekazywać pieniądze, mówiąc najprościej. Jaki jest na to pomysł rządu?

Zatem dwa pytania: o Polską Fundację Narodową i ocenę jej działalności, jej sukcesy i porażki, oraz o model promowania polskiej historii i szerzej nauk społecznych, humanistycznych za granicą, szczególnie w świecie anglosaskim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję.

Proszę państwa, mamy czas tylko do godziny 12:15, a jeszcze jest zgłoszonych kilka osób. Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus. Następnie pan Marek Suski.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Po pierwsze, chcę przychylić się do prośby pani posłanki Lichockiej odnośnie do szczegółowej informacji na temat działalności instytutów polskich za granicą, bo tego nie wiemy. Również skłaniam się do prośby posła Kowala odnośnie do funkcjonowania Polskiej Fundacji Narodowej, bo jednak to jest zbieżne z naszym tematem.

Po trzecie, mam pytanie do pana ministra vel Sęka odnośnie do informacji, która pojawiła się w mediach. Myślę o domu Marii Curie-Skłodowskiej, który został wystawiony na sprzedaż w Paryżu. Z informacji z Twittera i z zapowiedzi premiera Morawieckiego na konferencji wiemy, że jest zainteresowanie kupnem tego domu. Pytanie, czy zostało to już sfinalizowane. Jeśli tak, jakie są plany, jeżeli chodzi o funkcjonowanie tej placówki?

Czwarte, ostatnie, pytanie i prośba do pana ministra vel Sęka. W interpelacji wysłanej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych prosiłam o odpowiedź odnośnie do finansowania Orchard Lake Schools koło Detroit. To jest seminarium i ośrodek kultury polonijnej w Stanach Zjednoczonych prowadzony przez rektora i dyrektora, księdza Mirosława Króla, który został oskarżony o wykorzystywanie i molestowanie seminarzystów. Trwa proces przeciw temu księdzu. Natomiast dotarłam do informacji, filmu nakręconego w zeszłym roku przez TVP Polonię „Skarby Orchard Place”, w którym rektor Król na pytanie dziennikarza, jak radzi sobie finansowo, mówi, że jest finansowany przez polski rząd i ministerstwo. Pytanie, które państwu zadałam – kiedy był finansowany

i jakimi środkami? Mam prośbę o zwrócenie uwagi na moją interpelację i odpowiedź w jak najszybszym czasie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję.

Teraz pan poseł Marek Suski. Następnie pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, również chętnie otrzymałbym raport na piśmie o działalności naszych instytutów za granicą. Natomiast chciałbym otrzymać za okres ostatnich dziesięciu lat, żebyśmy mogli porównać, jak wygląda zmiana, na lepsze czy na gorsze – może nie ma zmian – albo gdzie są zmiany. Jeśli dostaniemy z jednego roku, nie ma skali porównawczej. Działalność naszych instytutów za granicą powinna funkcjonować i powinna promować naszą kulturę. Sądzę, że gdzieniegdzie jest dobrze, ale niestety w wielu miejscach tak nie jest. Przez kilka lat organizowałem różne imprezy kulturalne za granicą – robiliśmy koncerty, pokazy polskich filmów, warsztaty ze studentami w porozumieniu z naszymi uczelniami. Niestety, powiem o kuriozum. W Pekinie, gdy zorganizowaliśmy koncert, szefowa instytutu polskiego nie chciała wpuścić dyrektora tego festiwalu do miejsca, gdzie byli dyrektorzy tego wydarzenia. To były osoby odziedziczone po poprzedniej ekipie, ale wymiana ich trwała dosyć długo. Nawet na stronie internetowej instytutu polskiego nie było informacji o takim wydarzeniu, bo pani twierdziła, że strona się zawiesiła. Zatem było źle z naszą promocją kultury. Nie wiem, czy to się zmieniło, bo w czasie pandemii nie można było organizować imprez. Kiedyś w jednej z ambasad były dni kultury polskiej, był świetny koncert, ale pani śpiewała piosenki żydowskie. Rozumiem, że to jest część naszej kultury, ale to było jako jedyne wydarzenie. Koncert podobał mi się, tylko to nie pokazuje przekroju polskiej kultury, tylko jeden aspekt. To organizował instytut polski, co mnie zdziwiło. Jak powiedziałem, koncert był bardzo fajny, ale Polska była pokazana tylko z jednej strony. Rozumiem, że przy atakach na Polskę, próbach mówienia o polskich obozach koncentracyjnych musimy pokazywać, jaka była prawda. Jednak nie możemy zapominać, że oprócz tego mamy inne wspaniałe rzeczy, które warto prezentować.

Jestem bardzo zmartwiony, jak wygląda kultura i promocja. Ostatnio promujemy jednego ze świetnych dyrygentów, który wyjechał za granicę. Prowadził orkiestrę w Radomiu. Tam rządzi Platforma. Zwolnili go z pracy, mimo że prawdopodobnie… Ja nie pytam o sprawy łóżkowe, ale pokazuję, że LGBT w Polsce jest prześladowane przez Platformę. Organizowaliśmy też festiwal gombrowiczowski w Radomiu. Gdy przyszła Platforma, wyrzuciła dyrektora i dzisiaj ten festiwal raczej nie jest organizowany. Jeśli chodzi o homofobię, zauważam, że takie sprawy są w Platformie i to wcale nie jest cecha przynależna Prawu i Sprawiedliwości. Odnośnie do stref wolnych o LGBT, na które powoływał się poseł Gdula – przecież to była prowokacja jednego z działaczy LGBT, a państwo to wynieśli za granicę, szkalując Polskę, że tutaj są takie strefy, co jest zwykłym oszczerstwem. Wstyd, że polscy parlamentarzyści robią nam za granicą czarny PR, używając kłamstw i prowokacji działaczy LGBT.

Odnośnie do zrabowanych zabytków, jest prawdą, że one są w Szwecji, Rosji, Niemczech. Czy z tego powodu mamy milczeć i mówić, że nie będziemy zabiegali o ich zwrot. Uważam, że nie. Mimo że komuś może to nie podobać się za granicą, ale taka jest prawda. Polska była rabowana przez wiele wieków, przez różnych najeźdźców, którzy nie chcą nam oddać tego, co zrabowali. Uważam, że pani Pawłowicz, mówiąc prawdę, nie zaszkodziła Polsce, a jeżeli mówienie prawdy o tym, że Polacy byli rabowani, mordowani, truci w komorach gazowych, szkodzi Polsce, to trudno, niech to sobie szkodzi Polsce, natomiast my musimy bronić polskiego honoru i prawdy. A jeśli to nie podoba się polskim posłom, zastanawiam się, jak oni rozumieją służbę Polsce.

Szanowni państwo, nie wystarczy być gejem, żeby być artystą. Mnie osobiście nie przeszkadza, że ktoś jest gejem, jeżeli jest wielkim artystą. To jest jego prywatna sprawa, jak te inne rzeczy u niego funkcjonują. Mam różnych znajomych, którzy są odrębnej orientacji. Jeżeli są wielkimi artystami, wspieram ich, obdarzam przyjaźnią. Tego rodzaju

wycieczki pod naszym adresem są nieuzasadnione. A nazywanie naszego ministra „faszyzującym homofobem" jest nie na miejscu. Ma swoje poglądy, ma prawo do swoich poglądów, a jeśli one nie podobają się komuś – to trudno. Mnie też nie podobają się niektóre poglądy państwa i je krytykuję.

Natomiast, wracając do promocji polskiej kultury za granicą, rzeczywiście bardzo jej brakowało poprzednio. Dzisiaj jest lepiej, chociaż trzeba powiedzieć, że jest bardzo dużo do zrobienia. Mamy bardzo dużą paletę artystów sztuki, których możemy promować na świecie. Proszę wszystkich państwa o poparcie finansów w budżecie na promocję polskiej kultury, bo mamy wielkich artystów. Jak powiedziałem, organizowałem różne imprezy, nawet za granicą, ze środkami było ciężko, szukaliśmy sponsorów. Mimo że to byli polscy artyści za granicą, trudno było znaleźć w budżecie naszego państwa pieniądze na taką promocję. Zatem jeżeli będziemy rozmawiali o budżecie, mam nadzieję, że wszyscy z państwa będą wspierać polski rząd, resort kultury i spraw zagranicznych, aby pozyskać pieniądze. Gdy gdzieś wyjeżdżamy, prezentujemy naszych pianistów, artystów, plastyków, polską sztukę.

Przypominam sobie, gdy pokazaliśmy na festiwalu w Pekinie film „Kanał", Chińczycy przychodzili i mówili: Słuchajcie, ten reżyser miał genialny pomysł. Jak on wpadł, żeby zrealizować film w kanałach? A my mówiliśmy: Nie, to nie jest wymyślone, to jest prawdziwy obraz polskiego powstania. Dzięki takim działaniom inne kraje i narody poznają naszą kulturę. Bardzo wysoko nas cenią. Nie tylko Chopin jest znany w krajach azjatyckich, ale i Mickiewicz. Byłem zdziwiony, będąc w jednej ze szkół, że tam stała książka Mickiewicza. Pytam: Mickiewicz u was?. Tak, on jest u nas w podstawie programowej jako jeden z najwybitniejszych poetów. Zatem naprawdę mamy czym się szczycić, nie mamy powodów do kompleksów, tylko musimy mieć trochę więcej środków, żeby wspierać polską kulturę i polskich artystów. Nie tylko kilku najbardziej znanych, ale licznych artystów, bo w Polsce jest ich naprawdę wielu. Są wspaniali, tylko brakuje środków na promocję. Zatem, panie ministrze, życzę powodzenia.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze dwie panie posłanki zapisały się do zabrania głosu i zamykam listę. Chcemy jeszcze posłuchać panów ministrów. Pani Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Postaram się bardzo krótko. Nie będę odnosiła się do konkretnych wydarzeń, które państwo pokazywali w swoich prezentacjach. One często były bardzo ciekawe. Natomiast odniosę się jeszcze do wyniku kontroli NIK. Mam świadomość, że kontrola obejmowała lata 2013–2018, natomiast jednym z efektów, wniosków kontroli jest to, że brakuje systemu mierzenia skuteczności działań instytutów polskich. Chcę zapytać, jaki system mierzenia, jakie mierniki wprowadzono po tej kontroli. Dołączam się do głosu wiceprzewodniczących Komisji Kultury i Środków Przekazu – pani poseł Joanny Lichockiej i pani Joanny Scheuring-Wielgus – bo mam poczucie, że spotkanie poświęcone funkcjonowaniu instytutów polskich jest potrzebne, żeby zobaczyć, co dzieje się w konkretnych placówkach. Z jednej strony należy przejrzeć działania, które tam są podejmowane, ale też wiedzieć, czy te działania są faktycznie skuteczne. Zatem system mierzenia jest potrzebny. Mam też pytanie – czy po tej kontroli przeprowadzono analizę, która dotyczy odbioru polskiej kultury za granicą?

Trzecie pytanie. W materiałach, które dostali posłowie na to posiedzenie, widnieje informacja, że jedną z kluczowych ról we współpracy resortów odgrywa wzajemna wymiana informacji dotycząca wykorzystywanych przez obydwa ministerstwa badań opinii publicznej, które są użyteczne w określaniu strategii promocji kultury, w mierzeniu wizerunku Polski za granicą. Jestem ciekawa, jakie badania opinii publicznej w ogóle przeprowadzono. Czy państwo zlecają swoje badania? Czy posłowie i posłanki mogą zapoznać się z taką informacją?

Na koniec krótko. Także dołączam się do prośby pana przewodniczącego Babinetza, że Polskę można promować nie tylko przez artystów, artystki, ale przez inne postacie.

Od siebie dorzucę jednego z najwybitniejszych polskich ekonomistów Michała Kaleckiego, który też jest znany, ale bardziej poza granicami Polski niż u nas w kraju. To też jest postać, którą można wykorzystać do tworzenia dobrego, merytorycznego wizerunku naszego kraju.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos.

Teraz oddaję głos pani Dominice Chorosińskiej.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Dziękuję za te prezentacje. Mam pytanie do pani dyrektor Instytutu Adama Mickiewicza. W jaki sposób państwo pozyskują partnerów do współpracy? Mam jeszcze prośbę, ale odpowiedź może być na piśmie. Chciałabym dowiedzieć się, jak zmieniał się budżet instytutu na przestrzeni lat. Mam także pytanie, a raczej propozycję. Czy państwo nie uważają za słuszne stworzenie kanału, być może we współpracy z Telewizją Polską, który mówiłby o Polsce i byłby w języku angielskim? Można też myśleć o lokalnych kanałach w lokalnych językach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję.

Razem z panem posłem Babinetzem prowadzimy tę Komisję. Na zakończenie jeszcze raz oddaję mu głos.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

Zapomniałem o jednym wątku. Z jednej strony należy organizować promocję kultury polskiej na świecie, a z drugiej strony wspierać takie instytucje jak: Muzeum Polskie w Rapperswilu, instytuty marszałka Piłsudskiego w Nowym Jorku, Londynie, Bibliotekę Polską w Paryżu, spuściznę po „Wiadomościach Londyńskich", „Kulturze" paryskiej czy innych tego typu instytucjach, które z jednej strony były ośrodkami uchodźctwa niepodległościowego i w jakimś stopniu potrzebują wsparcia, szczególnie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a z drugiej strony mogą być elementem składowym promocji kultury polskiej na świecie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wydaje mi się, że to była ciekawa dyskusja. Było szereg różnych uwag i propozycji, różnica zdań jest jak najbardziej oczywista. Żyjemy w świecie pluralistycznym. Wydaje mi się, że ta dyskusja była bardzo inspirująca, w konsekwencji pokazująca wielkość i różnorodność naszej kultury, od Karpińskiego po Gombrowicza. Proszę sobie wyobrazić, jaki jest zbiór wybitnych postaci.

Oddaję głos panom ministrom. Prośba od posłów i prezydium – czy byłaby możliwość otrzymania, oprócz dokumentów, o których mówiliśmy, także przedstawionych prezentacji? To rzeczywiście ułatwiłoby pracę i pozwoliłoby zapoznać się z bogactwem tych doświadczeń i planów.

Proszę bardzo, pan Szymon Szynkowski vel Sęk.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Tym razem możemy zacząć ode mnie, panie przewodniczący. Ewentualnie będę prosił pana ministra Sellina o uzupełnienie w miejscach, gdzie pytania wprost dotyczyły Ministerstwa Kultury. Dziękuję za pytania i uwagi, także krytyczne, oraz za zgłoszone dodatkowe oczekiwania. Chętnie pochwalimy się szerzej pracą instytutów polskich, każdego z osobna. Takie informacje przekażę do sekretariatów Komisji, żeby zostały przedstawione najważniejsze działania o każdym instytucie z kilku ubiegłych lat. Rzeczywiście jest tak – i mówię to całkiem otwarcie – że są instytuty, z których jesteśmy dumni, które są naszymi flagowymi miejscami, a są instytuty, od których oczekiwalibyśmy więcej. Nie

jest tak, że wszystkie działają wspaniale i zgodnie z naszymi oczekiwaniami. Gdy państwo zobaczą zestawienie, wyrobią sobie pogląd, które są którymi. Natomiast to jest nasza wspólna praca i zobowiązanie, aby instytutów, z których jesteśmy dumni, było więcej. Oczywiście chcemy rozwijać sieć. Myślimy o Brazylii, Bałkanach, prowadzimy analizę, które kierunki obrać w pierwszej kolejności. Potrzebne są finanse. Liczę na wsparcie państwa posłów, aby otworzyć nowe instytuty polskie – realizujące cele dyplomacji kulturalnej. Przedstawimy takie informacje, panie przewodniczący, zarówno w aspekcie zestawienia z ostatnich lat, jak również tego, czym zajmują się poszczególne instytuty.

Siłą rzeczy musiałem wybierać informacje, które państwu przedstawię. Nazwiska takie jak Cyprian Norwid czy wspomniany Zbigniew Herbert są obecne w działalności naszych placówek i instytutów polskich. Mogłem o tym powiedzieć. Uzupełnię, że wspólnie z Muzeum Literatury realizujemy wystawę o Norwidzie, która została przekazana naszym placówkom do wykorzystania. Poza tym placówki indywidualnie podejmują różne projekty związane z promocją literatury i malarstwa Cypriana Norwida. Możemy przedstawić osobną, uzupełniającą informację dotyczącą tego nazwiska, bo ono często pojawiało się w pytaniach nie tylko pani poseł Lichockiej, ale pozostałych państwa posłów.

Bardzo dziękuję za głos pana przewodniczącego Babinetza. Zgadzam się, że to są nazwiska, które powinniśmy wykorzystywać jako polską markę do promowania – Wierzyński, Banach, Łukasiewicz. Proszę, abyśmy sprawdzili, panie dyrektorze, w jakiej skali dzisiaj wykorzystujemy promocyjnie te postacie, bo to są trafne uwagi. Dodam tylko, że w tej chwili tłumaczymy publikację polonijną „Polacy światu. Znani nieznani". Mam nadzieję, że państwo ją pamiętają. Wiem, że rozsyłaliśmy ją do członków Komisji Spraw Zagranicznych pod koniec ubiegłej kadencji. Obecnie tłumaczymy ją na język angielski. Tam będzie 40 postaci, z których jesteśmy dumni, na przykład Patek – wynalazca zegarków, Kazimierz Nowak – podróżnik, szereg postaci, którymi będziemy się chwalić w wersji angielskojęzycznej.

Pan poseł Kowal pytał o kwestię promocji historii Polski, nauk humanistycznych za granicą. Oczywiście robimy to – identyfikujemy środowiska badaczy kultury polskiej w krajach urzędowania przez nasze placówki, następnie nawiązujemy współpracę z tymi środowiskami w zakresie organizacji sympozjów, webinariów, publikacji, ale także organizujemy konkurs historyczny ministra spraw zagranicznych kierowany do historyków spoza granic kraju – jako jedna z części tego konkursu. To jest narzędzie do zachęcenia, do prowadzenia takich działań. Wśród laureatów za rok 2020 znaleźli się wybitni badacze i znani publicyści historyczni, tacy jak Roger Moorhouse czy Jack Fairweather. Z kolei w 2020 r. odbędzie się w Poznaniu międzynarodowy kongres historyków, to też będzie promocyjne i istotne z naszego punktu widzenia. Nasze placówki stymulują finansowo i organizacyjnie badania nad dziejami i dorobkiem humanistyki polskiej. Ściśle współpracujemy, a dokładnie nasza placówka w Londynie, z profesorem Robertem Frostem z uniwersytetu w Aberdeen, autorem wybitnej monografii o unii polsko-litewskiej.

Pani poseł Scheuring-Wielgus pytała o kwestię domu Marii Curie-Skłodowskiej. Pierwsze sprostowanie – to nie jest dom, który kiedykolwiek należał do Marii Curie -Skłodowskiej, ona tam przebywała (to był dom letni) w latach 1904–1906. Gdy pojawiła się szansa, nasz ambasador przybył na miejsce, rozmawiał z agentami nieruchomości i badał okoliczności tego domu. Wstępnie szacował jego stan. Obecnie są prowadzone analizy i działania zmierzające do podjęcia ostatecznej decyzji o możliwości sfinansowania przez państwo polskie zakupu tej nieruchomości. To jest pieniądz publiczny, musi być wydany transparentnie i z uzasadnieniem. Chcemy wykorzystać szansę, ale musimy przeprowadzić analizę wszystkich okoliczności tej nieruchomości, także prawnych, w jakiej ona się znajduje.

Jeśli chodzi o Orchard Lake, odpowiedź na interpelację pani poseł jest już przed moim podpisem. Wprowadzam jeszcze korekty, a raczej dodatkowe sprawdzenie, bo chciałbym rzetelnie udzielić pani informacji. W najbliższych dniach można spodziewać się odpowiedzi.

Pani poseł Matysiak pytała o mierniki w odniesieniu do kontroli NIK. Wspominałem o tym. Wprowadziliśmy system ankietowego mierzenia odbioru przez uczestników reali-

zowanych projektów – funkcja ankiety elektronicznej na nowych stronach instytutów polskich oraz ankietowania papierowego w sytuacji, gdy wydarzenia wrócą już do normy po pandemii. Zatem to jest nasza odpowiedź i zmiany wprowadzone po kontroli NIK.

Jeśli chodzi o badania, czy może pan, panie dyrektorze, powiedzieć w pięciu zdaniach o badaniach, które prowadzimy?

Zastępca dyrektora Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rafał Wolski:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, państwo posłowie, jednym z narzędzi, na podstawie których programujemy naszą działalność, są badania opinii społecznej, publicznej. Prowadziliśmy je w kilku ostatnich latach w czterech krajach ważnych dla wizerunku Polski za granicą, czyli chronologicznie rzecz biorąc w Rumunii, Niemczech, Rosji i Izraelu. Skupię się na badaniu opinii publicznej w Rosji, ponieważ pytanie pani poseł dotyczyło sposobu dzielenia się rezultatami tych badań. Badanie na zlecenie ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie przeprowadziło jedno z renomowanych biur opinii społecznej, tj. firma IPSOS. Było to badanie jakościowe, jeszcze z dodatkowym elementem analizy mediów społecznościowych. Wnioski z badania były interesujące, chociaż pokrywały się z naszymi oczekiwaniami i obserwacjami z bieżących raportów placówek. Rosjanie mało wiedzą o Polsce współczesnej, a jej główne skojarzenia o polskiej kulturze pochodzą z czasów sprzed 1989 r. Wielkim wyzwaniem jest znalezienie właściwego sposobu komunikacji w sprawach trudnych historycznie. Widać bardzo mocny wpływ propagandy państwowej na społeczeństwo rosyjskie, ale nie aż tak wielki, jak można byłoby się spodziewać. Rezultatem tego badania podzieliliśmy się z innymi pionami naszego resortu, a także z instytucjami współpracującymi. Była prezentacja dla instytucji podległych naszemu ministerstwu, ale również Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu i innych instytucji, między innymi Instytutu Adama Mickiewicza. Zagregowane wyniki tych badań pomogą nam programować działania na przyszłość. Ten przykład pokazuje, jak postępujemy z badaniami przeprowadzanymi w poszczególnych krajach.

Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie dyrektorze. Będę starał się zmierzać do końca, panie przewodniczący.

Pani poseł Chorosińska pytała o kanał telewizyjny. Jest szereg działań, o których nie mogę mówić, a są obecnie prowadzone. W pewnym momencie zostaną sfinalizowane. W tej sprawie podzielam opinię takiej potrzeby, również ją dostrzegamy. Mam nadzieję, że najbliższe miesiące przyniosą dobre informacje w tej sprawie. Chodzi o sfinalizowanie prac, które są prowadzone w tym obszarze.

Przepraszam, ale pominąłem ważną sprawę pana posła Janczyka. To nie leży wprost w zakresie działań dyplomacji kulturalnej czy publicznej, ale tłumaczenia na język polski różnego rodzaju materiałów czy w przewodnikach audio za granicą to jest bardzo ważna sprawa. Dobrze, że pan poseł przypomniał o tym. Proszę, panie dyrektorze, żeby to odnotować. Jesteśmy w przededniu, a właściwie już otworzyliśmy sezon turystyczny. O tym temacie warto przypominać naszym służbom, żeby upominały się o to, tym bardziej że potrafią to robić skuteczne. Kiedy przyszedłem do ministerstwa, jedna z pierwszych spraw, która do mnie trafiła, dotyczyła braku polskiego tłumaczenia przewodnika w kościele Sagrada Família w Barcelonie. Zainterweniowaliśmy. Chwilę to trwało, ale lobbing doprowadził do skutecznego rozwiązania tego problemu. Zatem działanie potrafi przynieść rezultaty.

Zmierzam do końca odpowiedzi w moim zakresie. Nie chcę zajmować się w sposób pogłębiony kwestiami podniesionymi przez pana posła Gdulę czy posła Mieszkowskiego, bo polska dyplomacja, również w zakresie dyplomacji publicznej, zasadniczo nie zajmuje się orientacją seksualną artystów, którzy wystawiają swoje dzieła w naszych placówkach czy organizują wystawy, czy też w inny sposób ich promujemy. Nie odpytujemy ich z orientacji seksualnej, tak samo nie patrzymy na ich wyznanie czy zapatrywania kulinarne. Z naszego punktu widzenia istotna jest wartość, co mają artystycznego do zaproponowania. Jeżeli wartość jest wysoka, bez względu na elementy poboczne ich zainte-

resowań, od seksualnych do kulinarnych, każdorazowo wartość będzie prezentowana przez nasze placówki. Jeżeli wartość będzie oceniana nisko, nie będzie to prezentowane przez nasze placówki. Chcę to bardzo wyraźnie powiedzieć.

Odpowiem negatywnie na pańską prośbę – zwracam się do pana posła Gduli – jeśli chodzi o promowanie polskiego konfliktu za granicą. Po pierwsze, nie chcemy w tej dziedzinie konkurować z politykami opozycji. Uważamy, że całkiem dobrze się w tym realizują, chociaż wolelibyśmy, żeby koncentrowali swoje wysiłki raczej na wspomaganiu naszych działań, jeśli chodzi o promocję państwa polskiego. Po drugie, uważamy, że to nie jest zadanie polskiej dyplomacji. Zadaniem polskiej dyplomacji jest wzmacnianie wizerunku Polski na arenie międzynarodowej, a nie promocja polskich sporów wewnętrznych, które są obecne w każdym kraju. Mówiąc szczerze, jeszcze nie spotkałem się z takim postulatem w rozmowach z żadnymi partnerami poza granicą, żeby chcieli swój konflikt wewnętrzny promować poza granicami kraju. W rozmowach zagranicznych konflikty wewnętrzne nie są obecne – w rozmowach z zagranicznymi partnerami. Taka jest zasada działania dyplomacji. Pozwolą państwo, że w tych ramach będziemy respektowali te zasady.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję.

Pan minister Jarosław Sellin, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKDNiS Jarosław Sellin:

Szanowni państwo, chyba wszyscy czujemy i odbieramy, że obecnie kultura jest najlepszym towarem eksportowym, którym Polska dysponuje, dlatego tak dużą wagę przywiązujemy do prezentowania osiągnięć polskiej kultury na świecie. Ostatnio czytałem, co było dla mnie miłym zaskoczeniem, o motywacji cudzoziemców, którzy przybywają do Polski. 70% z nich przyjeżdża turystycznie do Polski z motywacji kulturowych, a nie z powodu piękna natury – góry, lasy, jeziora. Nie. 70% mówi, że przyjeżdża dlatego, że tutaj są ciekawe instytucje kultury, wydarzenia, muzea, zabytki i dlatego przyjeżdżają do Polski. To jest rzeczywiście nasza siła.

Pani poseł Lichocka pytała o promowanie idei wolności. To się dzieje. We wszystkich wydarzeniach dotyczących polskiej historii, rocznic to była wartość najsilniej eksponowana, pokazywana jako wartość konstytuująca polską historię i polską wrażliwość, będąca kręgosłupem wszelkich innych wartości. Można powiedzieć, że to jest pozytywna obsesja wolności Polaków, zarówno wolności rozumianej indywidualistycznie, jak i zbiorowo, wolności narodowej rozumianej jako niepodległość państwa. To jest jeden z priorytetów realizowanego od kilku lat programu „Niepodległa" we wszystkich wymiarach. Idea wolności jest także w wydarzeniach, które ostatnio z trudem były organizowane ze względu na pandemię, jak obchody czterdziestolecia „Solidarności" czy pięćdziesięciolecia wydarzeń grudniowych, czy narracji budowanej w Muzeum Historii Polski, które najpóźniej w 2023 r. ostatecznie zostanie otwarte i mam nadzieję, że będzie chętnie odwiedzane przez cudzoziemców. To jest główna oś narracyjna – wolność jako idea, do której Polacy są szczególnie przywiązani.

Pan poseł Janczyk pytał o wydarzenia, które tutaj prezentowaliśmy, i ich obecność w internecie. Dzisiaj to jest norma, wszystko jest prezentowane w internecie. Zasięgi są potężne, sami artyści są zadziwieni wielkością tych zasięgów – zdumieni i zachwyceni. Tego już nie można pominąć w żadnym przypadku. Zawsze takie sprawy promuje się i przedstawia w internecie.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Europejczyk polskiego pochodzenia, mówił, że twórczość Olgi Tokarczuk jest reglamentowana. Nie wiem, skąd pan powziął takie informacje, dlatego że tłumaczenia polskiej literatury na języki obce finansowane przez Instytut Książki dosyć bogato obejmowały twórczość Olgi Tokarczuk. Śmiem twierdzić, że gdyby nie te tłumaczenia i rozpowszechnienie jej dzieł w wielu językach obcych, może nawet nie byłoby Nagrody Nobla, bo byłaby mniej znana. Zatem to jest czynione.

Pan przewodniczący Piotr Babinetz pytał o promocję na wschodzie. Muszę powiedzieć, że tutaj mamy systematycznie organizowane spotkania zarówno z Litwą, Białorusią, jak

i Ukrainą. Teraz z Białorusią jest problem, bo to były spotkania na poziomie państwowym, ministerialnym i instytucji publicznych, na ogół 15 osób po jednej i 15 osób po drugiej stronie. Co roku dokonywaliśmy uzgodnień co do wydarzeń kulturalnych w naszych krajach czy też ratowania wspólnego dziedzictwa kulturowego. Oczywiście bardzo często traktujemy to dziedzictwo jako polskie, pozostawione na Kresach, ale mówimy o wspólnym dziedzictwie. Zatem konsultacje odbywają się. W ostatnich latach najtrudniej było z Ukraińcami i musimy to odnowić. To jest dosyć trudne ze względu na nasze spory historyczne. Teraz najtrudniej jest z Białorusią, ale mam nadzieję, że jeszcze wrócą czasy, gdy będziemy mogli czynić coroczne konsultacje, bo one przynosiły efekty. Na ogół umawialiśmy się na 30 projektów rocznie i one były realizowane.

Pan przewodniczący pytał o Maczka. Chcę przypomnieć, że w Holandii jest już otwarte muzeum Stanisława Maczka. Zostało stworzone przez Muzeum Historii Polski we współpracy z Holendrami. Odezwali się również Belgowie z jednego z wyzwolonych miast przez Stanisława Maczka i też chcą mieć takie muzeum u siebie. Oczywiście będziemy pomagali. Instytut Polonika jest bardzo aktywny w renowacji polskiego dziedzictwa narodowego za granicą. Można powiedzieć, że już od wielu lat podnosimy z ruin Żułkiew, Ołykę, Kamieniec Podolski. Tam są kierowane potężne polskie pieniądze, do emblematycznych miejsc dla naszej historii i dziedzictwa. To robi między innymi instytut Polonika i z roku na rok są przeznaczane coraz większe środki.

Pan przewodniczący pytał też o promocję polskiej kultury czy historii poprzez filmy. Mieliśmy rozproszoną wiedzę na ten temat, ale chcieliśmy dokonać syntezy. Jesteśmy zdumieni, co wydarzyło się w ostatnich pięciu latach. Szanowni państwo, tylko w dziedzinie filmówki historycznej, opowiadającej o polskiej historii zrealizowaliśmy w ostatnich latach 80 filmów fabularnych i dokumentalnych, a w realizacji jest 120 kolejnych, które będą gotowe za rok, dwa, trzy. Zatem to są rzeczy, którymi możemy się szczycić i pokazywać w świecie. Chcę przy okazji powiedzieć, że broszurę dostarczymy członkom Komisji, bo ona tak świetnie syntetyzuje to, co jest i co będzie, jeśli chodzi o film historyczny. Wiem, że szykuje się fabularny film o Ignacym Łukasiewiczu, bo to była fascynująca postać, nie tylko ze względu na odkrycia naukowe i przemysłowe, ale był on także konspiratorem, patriotą, człowiekiem, który swoje przeżył, jeśli chodzi o walkę o niepodległość Polski.

Pan przewodniczący pytał też o instytucje polonijne z dużą metryką, często ponadstuletnią, działające w świecie. One są świetnie zorganizowane w konferencje archiwów, bibliotek i polskich muzeów działających w świecie. Z nimi wszystkimi utrzymujemy doroczny kontakt na corocznych konferencjach organizowanych u nich gdzieś na świecie, a innym razem w Warszawie. Wsparcie jest coraz silniejsze z roku na rok, również instytucjonalne. Dotąd mogliśmy wspomagać grantami, teraz mamy możliwości prawne, żeby wspierać te instytucje dotacjami podmiotowymi. Z niektórymi prowadzimy rozmowy. Rozmowa z jedną z tych instytucji jest już bliska finału. Doprowadzimy do tego, że bardzo zasłużone instytucje dla polskiej kultury, dziedzictwa, historii założone przez emigrantów będą utrzymywane przez państwo polskie, bo to im się należy.

Na koniec odpowiem na pytanie pani poseł Chorosińskiej, bo częściowo powiedział już pan minister Szynkowski vel Sęk. W kanale TVP World, który został stworzony przez telewizję publiczną, będą elementy promujące polską kulturę. Ten kanał będzie absorbował w języku angielskim wiele spraw produkowanych na anteny tematyczne telewizji publicznej, czyli na antenę TVP Kultura czy TVP Kultura 2, bo jest coraz więcej tych materiałów i trzeba je pokazywać na dwóch antenach. Myślę, że nasza kultura przedstawiana w języku angielskim, w kanale telewizyjnym dedykowanym światu też będzie mocno prezentowana.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Wysłuchaliśmy i przeprowadziliśmy dyskusję i wydaje mi się, że będę państwa wyrazicielem i zapowiem, że będziemy starali się w drugiej połowie roku, raczej pod koniec, aby w planach posiedzenia obydwu Komisji wrócić do tematu i spraw, które tutaj były

podnoszone. Zatem będzie dalszy ciąg rozmowy, dyskusji i wspierania polityki polskiej w kategoriach promocji kultury. Raport NIK zaczyna się od bardzo dobrego sformułowania – miękka siła, *soft power* – które jest jednym z najważniejszych, a niedocenianych cały czas, proszę państwa. Zachęcam państwa posłów, żebyśmy w ramach naszej pracy parlamentarnej również pamiętali, że dyplomacja parlamentarna jest częścią *soft power*. Polska w kategoriach Europy Środkowej ma bardzo wiele do zrobienia i widać nasze pozytywne efekty.

Jedno zdanie, panie pośle.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie ministrze, chcę panu zdradzić źródłosłów, to jest ważne. Bernard-Henri Lévy powiedział podczas dyskusji, myśląc o zjednoczonej Europie, że marzy, aby w pewnym momencie powiedzieć, że jest Europejczykiem francuskiego pochodzenia.

Sekretarz stanu w MKDNiS Jarosław Sellin:

To jest urocze. Pan tak powiedział, ja będę to przypominał.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Ale to pięknie brzmi. Proszę państwa, nie obrażajmy się, mamy tak bogatą kulturę, że Francuzi swego czasu brali z nas przykład.

Proszę państwa, dziękuję bardzo. Możemy uznać, że Komisje przyjęły informację przedstawioną przez rząd. Dziękuję dyrektorowi Najwyższej Izby Kontroli. Raport był już trochę zamierzchły, ale był inspiracją i są bardzo ciekawe wnioski. Myślę, że państwo posłowie będą również z tego korzystali.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.